Nr. 90

Rok XXV

ŁODZIANIN

PROLETARJUSZE WSZYSTKICH KRAJÓW ŁĄCZCIE SIĘ!

Redakcja i Administracja: Łódź—Al. Kościuszki Nr. 29, tel. 100-99 Redaktor przyjmuje od godz. 17—19. Rękopisów nie zwraca się. Administracja czynna od godz. 9 do 15 i od 17 do 19. Konto w Banku Społem oddział w Łodzi 40. Redakcja nocna: Piotrkowska 83, telefon 141-56 od 20—23. Wydawca: Łódzki O. K. R. P. P. S. Redaktor odpowiedzialny: Stawiński Wincenty

Piątek 26 marca 1937

Cena numeru 10 groszy

Drukarnia Ludowa, Piotrkowska 83

Warunki prenumeraty: w Łodzi z odnoszeniem do domu zł. 2.50 miesięcznie, na prowincji zł. 3, za zmianę adresu gr. 50. Cena ogłoszeń: Za wiersz 1 milimetrowy przez jedną szpaltę (na stronicy 6 szpalt, w tekście gr. 50, zwyczajne gr. 40. Nekrologi do 100 mm. gr. 20, powyżej 100 mm. gr. 30, Drobne za wyraz gr. 15. Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada

Cień Hiszpanii nad Europą

Zły humor Mussoliniego

po klęskach Włochów pod Madrytem

Korespondent paryski „Kuriera Warszawskiego" donosi:

Na porządek dzienny aktualności międzynarodowych wypłynął ponownie problemat stosunków włosko - angielskich. Pertinax pisze o bardzo poważnym napięciu sytuacji między Londynem a Rzymem. Korespondent londyński „Le Temps" donosi, że napięcie to jest dziś tak samo groźne, jak było w ciągu zimy 1935—36.

„L'Oeuvre" dowiaduje się, że pośpieszny powrót Mussoliniego do Rzymu spowodowany został nie tylko porażką dwu dywizji na froncie madryckim (tudzież przejściem na stronę czerwonych około tysiąca żołnierzy włoskich, co Buré uważa w „L'Ordre" za objaw wielce niepokojący), lecz także zapowiedzią Rządu Walencji wystąpienia z formalnym żądaniem zwołania nadzwyczajnej sesji Rady Ligi Narodów. Rząd Walencji wychodzi z założenia, że obecność na terytorium hiszpańskim wojsk włoskich i udział ich w wojnie domowej, jest pogwałceniem artykułu 10 paktu. Co jednak szczególnie zaniepokoiło Mussoliniego, to oświadczenie lorda Cranborne'a podsekretarza stanu Foreign Office, że Rząd angielski gotów jest poprzeć odpowiednią inicjatywę Rządu Walencji.

W odpowiedzi na tak wyraźnie sformułowane stanowisko Anglii ambasador włoski ,Grandi, oświadczył, że Mussolini nie wycofa z Hiszpanii ani jednego ochotnika włoskiego dopóki trwać będzie wojna domowa ,czyli innymi słowy dopóki jenerał Franco nie odniesie ostatecznego zwycięstwa.

Gdyby to nawet była prawda

Urzędowa agencja włoska twierdzi, że od 1 do 20 marca wojska rządowe w Hiszpanii otrzymały następującą pomoc: 1.300 ochotników międzynarodowych, 120 karabinów maszynowych, 10 czołgów, 225 ton amunicji, 180 ton artykułów żywnościowych, 350 samochodów ciężarowych, 50 samolotów francuskich, 35 czechosłowackich, 10 rosyjskich i 4 holenderskie. Ta sama agencja pomija jednak dyskretnie pomoc faszystowską dla gen. Franca. Niemniej nawet z tego zestawienia widać, że wojska rządowe nie otrzymały prawie pomocy w postaci ochotników, podczas gdy faszyści przysyłają pełne dywizje włoskie i niemieckie.

Sytuacja na froncie

1.300 Włochów wzięto do niewoli

Rada obrony Madrytu wydała komunikat, donoszący, że na froncie Guadalajara rządowe eskadry lotnicze ostrzeliwały pozycje powstańców koło miejscowości Cogolor i Hontanares.

Wzdłuż drogi do Aragon i w okolicach Renales wojska rządowe mają do zantowania szereg poważnych osiągnięć taktycznych, mimo silnego oporu ze strony powstańców.

Komunikat głosi dalej, że ostrzeliwanie Madrytu i Guadalajara przez samoloty wyrządziło poważne szkody ludności cywilnej.

1.300 WŁOCHÓW WZIĘTO DO NIEWOLI

Havas donosi z Walencji: liczba jeńców włoskich, wziętych na froncie Gaudalajara sięga obecnie około 1300. 290 jeńców w tej liczbie 4 oficerów przewieziono do Walencji.

BOMBARDOWANIE KORDOBY

Korespondent Havasa donosi, iż na froncie Kordoby panuje względny spokój. Czynne jest jedynie lotnictwo. Samoloty rządowe wzruciły 200 bomb na pozycje powstańcze na odcinku Alcarace los Edgare Montoro. Zniszczono również pociąg, który prawopodobnie wiózł amunicję.

NIEUDANA PRÓBA BOMBARDOWANIA WALENCJI

Wczoraj o godz. 16-ej powstańczy samolot bombardujący, któremu towarzyszyły dwa samoloty myśliwskie, przeleciał nad Walencją, rzucając 12 bomb. Wszystkie bomby padły do morza. Jeden z samolotów został uszkodzony przez artylerię przeciwlotniczą i spadł w pobliżu Torrente w odległości 10 km. na zachód od Walencji.

Nikczemna komedia nieinterwencji

Oficjalne koła brytyjskie omawiają oświadczenie ambasadora Grandiego na posiedzeniu podkomitetu nieinterwencji. Koła te przyjęły oświadczenie ambasadora włoskiego, według Reutera, zupełnie spokojnie i są skłonne do przypuszczenia, iż decyzja włoska odmawiająca ewakuacji „ochotników" włoskich w Hiszpanii może ulec zmianie. Komedia z nieinterwencją zamienia się stopniowo w zwykłe nikczemne oszustwo.

Francja traci nareszcie cierpliwość

Min. Delbos ostrzega Włochy i Niemcy

Agencja Havasa donosi: Z licznych rozmów dyplomatycznych, jakie odbył wczoraj minister spr. zagranicznych Yvon Delbos, zasługują w szczególności na uwagę rozmowy z ambasadorem Anglii i ambasadorem Niemiec. Rozmowy te dotyczyły sytuacji, jaka powstała z powodu sformułowanej na posiedzeniu komitetu nieinterwencji odmowy ambasadora Grandiego odwołania Włochów, znajdujących się w Hiszpanii. Min. Delbos zwrócił uwagę obu ambasadorów na powagę sytuacji. RZĄD FRANCUSKI WOBEC LICZNYCH FAKTÓW NARUSZENIA UKŁADU O NIEINTERWENCJI WYKAZAŁ WIELKĄ POJEDAWCZOŚĆ I CIERPLIWOŚĆ, NIE MOGĄ BYĆ ONE JEDNAKŻE NIEOGRANICZONE, tymbardziej, że wydarzenia w Hiszpanii mogą w przyszłości zakwestionować wolność morskich dróg komunikacyjnych pomiędzy Francją i Afryką Północną, zarówno jak i imperialnych dróg angielskich.

Nowe rozkazy do Niemców zagranicą

Agencja PRESS donosi z Katowic:

Organizacje i związki niemieckie na Śląsku, w Wielkopolsce, na Pomorzu i w Łodzi otrzymały okólnik od kierownictwa „Gau Ausland" czyli „związku Niemców zagranicą".

W okólniku wskazano, że w r. 1936 zorganizowano wśród Niemców zagranicą 5000 zgromadzeń i manifestacji hitlerowskich oraz odbyto wiele podróży propagandowych. Okólnik zawiera m. in. następujący rozkaz do Niemców zagranicą:

„Mieszkańcy b. kolonii niemieckich, a także tych terytoriów, które Niemcy straciły na zasadzie Traktatu Warsalskiego, wezwani są niniejszym do przesłania kierownictwu „Gau Ausland" szczegółowego sprawozdania z położenia na terytorium, które zamieszkują.

Otrzymane raporty stanowić będą materiał i wskazania dla dalszej działalności kierownictwa, które właśnie w roku ubiegłym uległo reorganizacji i przystąpiło do realizowania nowego planu akcji".

Jak wiadomo, kierownictwo „Gau Ausland" zostało skoncentrowane w specjalnie utworzonym wydziale niemieckiego Min. Spr. Zagr. pod przewodnictwem „gauleitera" von Bohle. W tych warunkach rozkazy berlińskie do organizacji Niemców zagranicą noszą wszystkie znamiona oficjalnych rozkazów Rządu niemieckiego.

Straż powietrzna Francji

Pogromca 72 samolotów niemieckich na czele eskadry

Z Paryża donoszą, że na podstawie budżetu, upoważniającego ministra lotnictwa do zaangażowania 550 oficerów lotników, będących w stanie nieczynnym, powołany został do służby, po kilkunastoletniej przerwie słynny lotnik z czasów wielkiej wojny mjr. Rene Fonc, pogromca 72 samolotów niemieckich.

Jak donosi „Intransigeant" ma on wejść w skład projektowanej specjalnej formacji lotniczej, t. zw. „Straży Imperium", której utworzenie uzależnione jest od uchwalenia przez Parlament ustawy o powiększeniu francuskiej armii lotniczej. Ustawa ta prawdopodobnie wejdzie w życie w przyszłym roku. Straż imperium złożona z doświadczonych lotników, jak jej nazwa wskazuje, ma być przede wszystkim używana do ochrony imperium kolonialnego, jak również do specjalnych zadań na terenie metropolii. Składać się ona będzie z dwóch brygad, pierwszej ,dzielącej się na cztery grupy — myśliwską ,obrony przeciw lotniczej, bombardującą i piechoty lotniczej oraz drugą, złożonej z grup hydroplanów i amfibij. Pierwsza grupa stacjonowana będzie w okręgu paryskim i w Reims, druga w Aix - les - Bains i Chambery. Druga brygada będzie miała głównie na celu działanie w koloniach; pierwsza będzie spełniać rolę raczej pierwszej zapory w razie ewentualnego ataku.

Na kierownika formacji brygady imperium przewidywany jest wybitny oficer lotnictwa gen. Bouscat.

Rene Fonc objąłby dowództwo grupy myśliwskiej w pierwszej brygadzie.

Drożyzna wciąż wzrasta

Konieczne są energiczne kroki wobec spekulantów

PAT ogłasza następujący komunikat: W związku z ogólną poprawą koniunktury, daje się zauważyć od pewnego czasu tendencja zwyżki cen szeregu artykułów.— Zjawisko to w obecnym stadium naszego rozwoju gospodarczego może spowodować niepożądane skutki dla ogólnego życia ekonomicznego kraju. Dlatego też Rząd wkroczył na drogę przeciwdziałania zniżce cen i zdecydowanej walki z wszelkimi objawami spekulacji. Akcja Rządu w tej dziedzinie polega na nadzorowaniu ruchu cen oraz zapobieganiu i niedopuszczaniu do nieuzasadnionych zwyżek. W tym celu m. in. powołana została przy Ministrze Przemysłu i Handlu komisja cen artykułów przemysłowych.

Ostatnio Ministerium Przemysłu i Handlu wystosowało pismo do karteli i zrzeszeń branżowych oraz organizacyj samorządu gospodarczego, podkreślające konieczność przeciwdziałania zwyżce cen artykułów przemysłowych. W wypadku stwierdzenia nieusprawiedliwionej zwyżki cen wyciągane będą jak najdalej idące konsekwencje. W stosunku do zwyżki cen artykułów kartelowych, już przeprowadzonych, ministerium przemysłu i handlu zastrzega sobie stwierdzenie, czy zostały one ustabilizowane na poziomie gospodarczo usprawiedliwionym.

***

(W). Podając powyższy komunikat, dodamy, że istotnie zwyżka cen przybiera coraz szybsze tempo. Dowodzą tego wskaźniki za m. luty, ogłoszone przez Główny Urząd Statystyczny.

Ogólny wskaźnik cen hurtowych w ciągu roku (luty 1936 — 1937) WZROSŁ Z 52,2 NA 59,9 (1928 = 100). Bardzo poważnie zwyżkowała żywność. Wskaźnik „żywności i używek" (który nie daje jeszcze obrazu wzrostu drożyzny!) WYKAZUJE ZWYŻKĘ O 20 PROC.

Bardzo poważnie zdrożały również surowce i półfabrykaty przemysłowe, materiały budowlane i inne.

Zachodzi jednak pytanie, dlaczego działalność powołanej komisji nie znalazła swego wyrazu w pohamowaniu spekulacji. Zapowiedź kontroli i obserwacji cen kartelowych — to rzecz bardzo dobra! Czy jednak będą raz wreszcie zastosowane energiczne metody wobec spekulantów, żerujących na sile nabywczej mas pracujących, uszczuplającej się z dnia na dzień?

Powtarzamy, cośmy już niejednokrotnie pisali. Sytuacja ludzi pracy staje się coraz bardziej rozpaczliwa.

Znowu straszna katastrofa kolejowa

3 zabitych i 26 rannych

Wczoraj o godz. 8 min. 5 rano pociąg motorowy nr. 206, zdążający z Katowic do Warszawy, na stacji Rudniki, koło Częstochowy najechał na koniec pociągu towarowego 272.

Według tymczasowych danych katastrofa nastąpiła na skutek niewłaściwego nastawienia zwrotnicy na stacji Rudniki.

W katastrofie ponieśli śmierć trzej pracownicy kolejowi, t. j. motorniczy Grochowski, pomocnik motorniczego Iglicki i konduktor pociągu towarowego Ostromecki. Poza tym został ciężko ranny kierownik pociągu motorowego.

Z podróżnych zostało ciężko rannych 5 osób, a 20 osób odniosło lżejsze obrażenia.

Na miejsce katastrofy wyjechała komisja śledcza.

Oświadczenie b. min. skarbu

p. Wł. Zawadzkiego

W związku z przemówieniem posła Dembickiego na ostatnim posiedzeniu Sejmu, który atakował b. min. Skarbu Zawadzkiego oraz b. premiera Kozłowskiego za całokształt polityki skarbowej b. min. skarbu Zawadzki nadesłał do marszałka Cara pismo, w którym żąda postawienia go przed trybunałem stanu, aby w ten sposób mógł się oczyścić z czynionych mu zarzutów.

Jutrzejszy nasz numer

ukaże się w znacznie zwiększonej objętości. Będzie to NUMER ŚWIĄTECZNY.

Numer następny wyjdzie we wtorek rano.

Prosimy nasze Oddziały prowincjonalne, by dziś — w piątek — BEZWZGLĘDNIE DO GODZ. 12 W POŁUDNIE — zawiadomiły naszą Administrację, jaką ilość egzemplarzy numeru świątecznego chcą otrzymać.

Telefony: 2-20-13 i 5-13-80.

Stanowisko nauczycielstwa polskiego

Uchwały Zjazdu Nadzwyczajnego Z.N.P.

Po wyborach nowych członków Zarządu Głównego przystąpiono we środę do dyskusji. Dyskusja wykazała całkowitą jednomyślność nauczycielstwa. Jeden po drugim mówcy wyrażali swą całkowitą solidarność z poczynaniami Zarządu Głównego. Jest to najlepszą odpowiedzią dla tych, którzy liczyli, że kilkomiesięczna nagonka wyda swe owoce i wpłynie na rozluźnienie się spoistości Związku.

Następnie Prezes J. Kolanko odczytał wnioski wysunięte przez Zarząd Główny. Wszystkie wnioski zostały uchwalone bez zmian.

Poniżej podajemy w skróceniu wnioski, uchwalone na V Nadzwyczajnym Zjeździe Delegatów ZNP.

I.

Stojąc na stanowisku, iż hasło ugruntowywania niepodległości w duszach wielomilionowych rzesz młodzieży szkolnej oraz w duszach dorastających i dorosłych pokoleń, było od pierwszych dni przywrócenia Polsce bytu niepodległego, jest obecnie i będzie po wszystkie czasy pierwszym i najważniejszym drogowskazem w pracy wychowawczej całego zorganizowanego nauczycielstwa, — Zjazd Delegatów Z. N. P. z uznaniem akceptuje akt złożenia przez Prezydium Z. N. P. deklaracji z dnia 23. IX.1936 r. p. Marszałkowi Śmigłemu - Rydzowi w sprawie obrony Państwa.

II.

Wychodząc z założenia, że Z. N. P., jako organizacja bezpartyjna, nie ma potrzeby ustosunkować się do programów ugrupowań polityczno - partyjnych, Zjazd Delegatów aprobuje dotychczasową taktykę Zarządu Głównego, a w szczególności uchwałę Prezydium z dn. 1 marca 1937 r. oraz rezolucję Komisji Porozumiewawczej Związków Pracowniczych z dnia 4 marca 1937 r., w odniesieniu do tych ugrupowań.

III.

Zjazd Delegatów zaleca utrzymanie nadal dotychczasowego stosunku do religii, polegającego na poszanowaniu uczuć religijnych oraz stosowanie dotychczasowej taktyki do kleru, wyrażającej się w tym, że Z. N. P. nie pragnął i nie pragnie walki z duchowieństwem, ale zawsze bronić będzie takiej pozycji szkoły i nauczyciela, jaka odpowiada założeniom ideologicznym i tradycjom pracy związkowej.

IV.

Walny Zjazd Delegatów wyraża przekonanie, że należy w dalszym ciągu rozwijać współpracę ruchu zawodowego pracowników umysłowych z ruchem zawodowym robotniczym, ruchem współdzielczym oraz z chłopskim ruchem kulturalno - gospodarczym.

V.

W związku z odmówieniem, w kilku wypadkach, przez władze administracyjne zezwoleń na odbycie zgromadzeń pracowników międzyorganizacyjnych, Walny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny Z. N. P. do energicznej obrony prawa do swobodnego zrzeszania się i organizowania współpracy związków pracowniczych w sprawie katastrofalnego stanu oświaty powszechnej Nadzwyczajny Zjazd Delegatów stwierdza, że a) warunki pracy nauczyciela uniemożliwiają mu realizację zadań, stawianych mu przez oficjalną pedagogikę i uniemożliwiają mu spełnienie misji kulturalno.- oświatowej, jakiej wymaga od nauczyciela demokratyczne państwo, b) trudności finansowe Państwa nie mogą usprawiedliwić faktycznej rezygnacji z zasady powszechności nauczania, c) dla wydźwignięcia szkolnictwa z upadku, konieczna jest gruntowna rewizja dotychczasowej polityki oświatowej Państwa.

VI.

Biorąc pod uwagę fakt, że wydatki konieczne do odbudowania szkolnictwa nie mieszczą się w ramach obecnego budżetu, przeznaczonego na oświatę — Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do wywalczenia: a) nadzwyczajnego funduszu oświatowego, przeznaczonego na powiększenie liczby etatów nauczycielskich do wysokości umożliwiającej powszechność nauczania, b) wielkiego planu oświatowego, mającego za cel główny odbudowanie szkolnictwa powszechnego, i oparcie tego planu na pewnych podstawach finansowych.

VII.

W związku z katastrofalnym stanem lokalów szkolnych Nadzwyczajny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do podjęcia akcji, w sprawie utworzenia nadzwyczajnego funduszu na cele budownictwa szkolnego. Fundusz taki nakładałby obowiązek świadczeń na rzecz budownictwa szkolnego w równej mierze na małą, jak i na wielką własność, położoną na terenie gminy.

VIII.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów, stwierdzając, że około 60% dzieci ogółu ludności Rzeczypospolitej, a około 75% dzieci wsi, skazanych jest na pobieranie nauki elementarnej w szkole powszechnej I-go stopnia — wzywa Zarząd Główny do przekonania władz o kosztowności i nieproduktywności pracy tych szkół oraz o konieczności możliwie szybkiej ich likwidacji przez racjonalną komasację.

IX.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do prowadzenia dalszej energicznej akcji, mającej na celu realizację zasady kształcenia nauczycieli szkół powszechnych wyłącznie w uczelniach na poziomie szkół wyższych.

X.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów stwierdza, że ocenianie pracy nauczyciela na podstawie tak zwanych wyników nauczania, podanych w programach, jest w obecnych warunkach niewłaściwe i krzywdzące. W związku z tym Nadzwyczajny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do wystąpienia z wnioskiem do władz szkolnych o zmianę dotychczasowej polityki rygorów w stosunku do nauczyciela i wydanie zarządzeń, mających na celu ustalenie nowych wytycznych w sprawie obowiązujących wyników nauczania.

XI.

Nadzwyczajny Zjazd Delegatów wzywa Zarząd Główny do poczynienia usilnych starań u władz szkolnych w sprawie a) jak najszerszego rozbudowania sieci państwowych szkół średnich ogólno - kształcących zawodowych, b) udostępnienia studiów w szkołach średnich młodzieży z rodzin chłopskich, robotniczych i pracowniczych przez przyjmowanie do gimnazjów ogólnokształcących bez egzaminów wstępnych na podstawie tylko świadectwa ukończenia szkoły powszechnej, c) zniesienia t. zw. opłat administracyjnych w szkołach średnich.

XII.

Stwierdzając z zadowoleniem, że sprawa rozwoju szkolnictwa dokształcającego wchodzi na właściwe tory, Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny i Sekcję Szkolnictwa Dokształcającego do dalszych wysiłków o spowodowanie ustawowego uregulowania sprawy zakładania i utrzymywania szkół dokształcających rolniczych.

XIII.

Uznając za rzecz niezbędną bliskie współżycie i ścisłą współpracę obywatelską nauczycielstwa ze środowiskiem na terenie organizacji społecznych i kulturalnych, Nadzwyczajny Zjazd Delegatów Z. N. P. wzywa Zarząd Główny do dalszego udzielania poparcia tym organom prasowym, które służąc idei obrony Państwa i demokracji, jasno i zdecydowanie stanęły w obronie szkoły i nauczyciela.

***

Pozostałe wnioski dotyczą spraw: zmiany pragmatyki nauczycielskiej, uposażenia nauczycieli szkół państwowych i publicznych, zaopatrzenia emerytalnego, umowy o pracę nauczycieli szkół prywatnych, gruntów szkolnych, dodatku mieszkaniowego, samorządu szkolnego i radiofonizacji.

Zjazd zamknięto we środę o g. 20-ej, w atmosferze ogólnego entuzjazmu.

***

Zjazd posiada, oczywiście, dużą wartość ogólno - społeczną. Tę wartość omówimy, jak zapowiadaliśmy, osobno.

Smierć przy rozsadzaniu skał

Na linii kolejowej, łączącej Bukowinę z Siedmiogrodem między Vatra Dornei i Silva, wydarzyła się katastrofa, której ofiarą padło kilka osób. Oddział żołnierzy pracował nad rozszerzeniem toru, używając dynamitu do wysadzania skał. Jeden z bloków skały spadł na pracujący oddział. Trzech żołnierzy poniosło śmierć na miejscu. Kilku przewieziono w stanie beznadziejnym do szpitala.

Przegląd prasy

ENCYKLIKI.

Papież wydał dwie ciekawe encykliki: przeciwko hitleryzmowi i przeciwko komunizmowi.

W encyklice antyhitlerowskiej papież ostro potępia takie hasła, jak „Blut und Boden" (krew i gleba) it.d. Encyklika oznacza zaostrzenie stosunków watykańsko - niemieckich; może nawet przyjść do zerwania konkordatu z roku 1933. Ale np. klerykalny **„Głos Narodu"**, widocznie nie uważa jeszcze, że wszystko stracone, bo nawołuje Niemcy do opamiętania i wyraża nadzieję: „Może znajdą się w obozie Hitlera ludzie rozsądni, którzy zechcą wstrzymać zaślepionych nienawiścią neopogan" i t. d. Rzecz ciekawa, dziennik porównuje tą ostatnią encylikę z inną, z roku 1931, wymierzoną przeciwko faszystom włoskim (głównie w sprawie młodzieży); jednak po tamtej encyklice z roku 1931 nastąpiły niebawem bardzo serdeczne stosunki pomiędzy Watykanem a włoskimi faszystami.

Jeszcze jedna uwaga: nasi klerykali piszą o swym „antyfaszystowskim" nastawieniu, powołując się na stosunki w Niemczech. Tymczasem w Niemczech, kraju przeważnie protestanckim (64 proc.), stosunki są odrębne; we Włoszech i zwłaszcza w **Austrii** klerykali znakomicie współżyją z faszystami i ich popierają.

Wreszcie interesuje nas ta encyklika z punktu widzenia polityki zagranicznej: niektórzy Niemcy dziwią się, że Mussolini, przyjaciel Hitlera i papieża, nie przeszkadzał opublikowaniu encykliki, istnieją jednak poszlaki, że Mussolini raczej zaciera ręce... stosunki bowiem hitlerowsko - włoskie (mimo „współpracy" w Hiszpanii) wcale nie są takie idealnie harmonijne, jak niektórym się zdaje.

Druga encyklika jest skierowana przeciw komunistom. Pisze o niej interesująco i trafnie tow. Leroux w **„Populaire"** z 21 b. m. Tow. Leroux podkreśla trzy momenty: definicję (niedokładną) materializmu, pochwały korporacjonizmu i wzywanie władzy świeckiej do walki z ateuszami. Pozatym autor zajmuje się stroną międzynarodowo - polityczną encykliki. Pod pretekstem, powiada, walki z komunizmem Watykan prowadzi określoną politykę zagraniczną, starając się np. Polskę kierować przeciw ZSSR i t. p. Faktycznie, powiada tow. Leroux, Watykan popiera znaną faszystowską koncepcję podziału Europy na wschód i zachód.

JEDNOŚĆ CZY WOLNOŚĆ ZWIĄZKÓW?

„Polonia" zastanawia się nad kwestią: wolność czy jedność związków zawodowych w Polsce — w związku z odezwą Komisji Centralnej. Niektóre uwagi autora są słuszne, np. na temat **protekcji**, jako głównej broni niektórych związków **uprzywilejowanych**.

> Wszak widzimy dzisiaj u nas, że niektóre organizacje zawodowe tylko temu zawdzięczają znaczniejszą liczbę członków, że wobec braku pracy robotnik znajduje zatrudnienie jedynie wówczas, jeżeli do tych organizacji przystąpi. Za to przydzielanie pracy swym członkom przywódcy ich wysługują się politycznie reżimowi ich popierającemu. Związki te działają nie tylko niemoralnie i asocjalnie, ale obrażają godność człowieka i depcą nogami prawa jego osobowości, a przedewszystkim jego wolność sumienia.

Ale dalej — gorzej. Chadecka „Polonia" przychodzi do wniosku, że związki klasowe hołdują teoriom Marksa, **a** więc katolickie związki przystąpić do nich nie mogą: i tu „Polonia" cytuje powiedzenia Marksa w duchu materialistycznym; w końcu przychodzi do wniosku, że wobec tego wielość związków jest lepsza...

Logika to słaba. Albowiem w związkach klasowych z teorii Marksa (a raczej z życia samego!) wzięta jest idea walki klasowej o dobrobyt robotnika i lepszy ustrój, natomiast żadnego **przymusu filozoficznego niema** (materializm!): w klasowych związkach mamy dziesiątki tysięcy wierzących robotników. Argumentacja „Polonii" chybiona. **Jedność** musi być nakazem klasowym dla robotnika!

„PRĘDZEJ DODATNI".

Konserwatywny **„Czas"** już oblicza bilans zakończonej sesji sejmowej i dowodzi, że bilans to **„prędzej (?) dodatni"**. Nie dość na tem: Izba wykazała **„niezależność"** (!). Co więcej, był to wogóle moment **„przełomowy"** (!).

Oj, cygani stary „Czas"! Wszak że sam tyle razy dowodził, że właśnie „niezależności" ani na grosz! Ale owszem, były mizerne zresztą próby „niezależnych" wystąpień — gdy przemówił klasowy ziemiański interes; gdy organizowano akcję ziemian przeciwko min. Poniatowskiemu: gdy zbuntowali się magnaci w senacie za przewodem księcia Lubomirskiego i z wiadomą deklaracją w ręku zażądali ustąpienia min. Poniatowskiego (za „walkę klasową"!)

Na tem cała „niezależność" się zaczęła i skończyła.

POGŁOSKI

„Wiecz. Warsz." donosi, że „w kołach miarodajnych podnoszą się głosy za **unifikacją Górnego Śląska**, wobec wygaśnięcia konwencji górnośląskiej", to znaczy za zniesieniem autonomii. To samo pismo donosi, że górnośląskie organizacje, będące pod wpływem t. zw. „Frakcji Rewolucyjnej", zgłosiły akces do OZN; a to „przesądza w pewnym stopniu, powiada, stanowisko centrali warszawskiej".

K. CZ.

Wojna domowa w „Sanacji"

Chodzi o ceny, o drożyznę!

Wiadoma deklaracja wypowiada się, jak wiemy, przeciw walce klasowej i proponuje robotnikom „zasiąść przy jednym stole z pracodawcami". A więc hasło „solidarystyczne".

Tymczasem wśród tej „solidarystycznej" „harmonii" **wybuchła wojna**, i to właśnie w „sanacji". Chodzi o wzrastającą drożyznę, o ceny. I oto w związku z tym właśnie problemem rozpoczęła się — **walka klasowa.** Ujawniła się przepaść między pracownikiem - konsumentem a wielkim kapitałem-„producentem".

Zaczęło się od tego, że, jak pisaliśmy, w organie p. Miedzińskiego **„Gazeta Polska"** zabrał głos „prosty człowiek" (konsument) i zaprotestował przeciw zwyżce cen.

Na to okrutnie obraził się **„Czas"** organ ziemiaństwa i wielkiego kapitału. Czy — zapytuje — organ pół-urzędowy, komentator **deklaracji**, „Gazeta Polska" ma prawo występować przeciwko wielkiemu kapitałowi?! przeciw kartelom?! a gdzie **solidaryzm** deklaracji? gdzie walka z — walką klas?!

> „Okrzyki „dosyć napełniania ciężką pracą waszych kieszeni", rażą na łamach pisma, *które chce interpretować deklarację*, mówiącą *o wspólnym języku* pracowników i pracobiorców, *odrzucającą walki klasowe* i dążącą do stworzenia *jednego wielkiego obozu* dla wszystkich, którzy z tezami deklaracji się zgadzają".

Walka z kartelami, z podwyższeniem cen? Jakiem prawem?

> „Czyż to nie oznacza, że „Prosty Człowiek" z „Gazety Polskiej" nawołuje *do upaństwowienia wielkiego przemysłu, skartelizowanego nawiasem mówiąc, na żądanie i pod presją państwa?*"

Bardzo ciekawe. A więc **tak pojmuje** deklarację wielki kapitał?...

A w **„Gazecie Polskiej"** zabrał kolejno głos człowiek bynajmniej nie „prosty", bo sam p. Wierzbicki, wódz „Lewiatana" i w zgryźliwych, nawet aroganckich słowach „wykpił" owego „prostego człowieka", który chce, aby wszystko było tanio. Może darmo? — ironizuje wódz „Lewiatana": w starożytnym Rzymie chleb rozdawano zadarmo!... P. Wierzbicki oświadcza, że wszak **węgiel, nafta, żelazo** są oddane pod kontrolę Rządu. I gorąco — oczywiście — broni karteli.

Tak rozgorzała, w dobie „solidaryzmu", gorąca walka na szpaltach „Gazety Polskiej". Po p. Wierzbickim zabrała głos redakcja tejże „Gazety", grożąc, że z „Lewiatana" Rząd może zrobić — **sardynkę...** I przytem w ciekawy sposób charakteryzuje zabiegi p.p. kapitalistów — „producentów":

> „I nie będziemy taić, że rzecznictwo interesów przemysłu kluczowego jest *znakomicie zorganizowane, ma stały dostęp do miejsc w których się arbitraż wypracowuje i z godną podziwu precyzją* prezentuje tam swoje argumenty".

To ciekawe. A czy konsumenci, pracownicy, robotnicy mają taki sam **„stały dostęp"? Czy mają np.** swój głos chociażby **w Sejmie i Senacie?**

Walka na szpaltach „Gazety" pokazuje wyraźnie, jak wygląda „solidaryzm"... w praktyce.

(K. CZ.)

Ubezpieczenia społeczne w Z.S.S.R.

Funduszami ubezpieczeniowymi dysponować będzie obecnie państwo a nie jak dotychczas związki zawodowe

Na mocy postanowienia Rady komisarzy ludowych ZSSR. związki zawodowe zostają zwolnione z dniem 1 maja r. b. od wydatków na pomoc lekarską, budowę domów i emerytury dla nie pracujących emerytów. Wydatkami tymi zostają obciążone budżet państwa i budżety lokalne.

Dotychczasowy budżet ubezpieczeń społecznych związków zawodowych wynosił 8 i pół miliarda rubli. Z chwilą wprowadzenia w życie budżet ten zmniejszy się o połowę. Jest to nowy krok w dziedzinie reformy finansowego systemu ubezpieczeń społecznych. Do r. 1934 ludowy komisariat zdrowia publicznego finansowany był z budżetu państwowego, budżetów lokalnych i z dotacyj kas ubezpieczeń. Środki te komisariat zdrowia otrzymywał za pośrednictwem rad związków zawodowych. W r. 1934 wpływy te zostały skoncentrowane w centralnym komitecie związków zawodowych. Obecnie źródłem finansowania komisariatu zdrowia będą budżety państwowy i lokalne.

Reforma ta, jak wynika z wyjaśnień organu związków zawodowych „Trud", została spowodowana względami oszczędnościowymi, albowiem komitety fabryczne przekraczały swe budżety o 200 do 300 proc., wydając zbyt duże sumy na zapomogi robotnikom, niezdolnym czasowo do pracy. Zdaniem „Trudu" reforma ta została przeprowadzona jednak w interesie robotników, gdyż komitety fabryczne nie mogąc wypłacać robotnikom na czas niezdolności do pracy tyle, ile wypłacały przedtym, będą walczyły o lepsze sanitarne warunki dla robotników, starając się w ten sposób zmniejszyć ilość wypadków zachorowań.

Właściwy sens tej reformy polega na tym, że środkami na cele społeczne dysponować będzie państwo ,a wydatki na te cele, według odnośnych stawek ściągać będą związki zawodowe. Poza tym należy podkreślić ,że najwyższe stawki opłacać będą robotnicy przemysłowi, a najniższe robotnicy rolni, funkcjonariusze przedsiębiorstw rolnych ,urzędnicy i pracownicy naukowi. Np. robotnicy w przemyśle azotowym płacić będą od swoich zarobków na ubezpieczenia społeczne 10,7 proc., związek robotników organów rolnych 4,4 proc., związek robotników leśnych 3,8 proc., nauczyciele 4 proc,. urzędnicy państwowi 4,4 proc., związek artystów 3,7 proc. Jest to więc pewien przywilej urzędników, pracowników naukowych i wsi.

Socjaliści polscy w Czechosłowacji

prowadzą akcję uzyskania pełnych praw dla Polaków

W związku z deklaracją Polskiej Socjalistycznej Partii Robotniczej w Czechosłowacji w sprawie postulatów ludności polskiej (pisaliśmy o tym obszernie), odbyło się w ub. sobotę w czeskim Cieszynie posiedzenie P. S. P. R., — stronnictwa ludowego oraz związku śląskich katolików, na którym uchwalono powołać do życia komitet porozumiewawczy. Zadaniem tego komitetu będzie prowadzenie akcji w kierunku uzyskania całej pełni praw narodowych dla ludności polskiej w Czechosłowacji.

Racławice

Wojewódzki Zarząd Stronnictwa Ludowego w Kielcach organizuje w tym roku uroczystość chłopską dla uczczenia rocznicy bitwy racławickiej.

Uroczystość odbędzie się w Racławicach w powiecie miechowskim dnia 18. kwietnia. Udział w uroczystości wezmą nie tylko chłopi z okolicznych powiatów, ale i delegacje z całej Polski.

Otwarcie zjazdu Z.A.S.P.

Wczoraj rano odbyło się w Warszawie otwarcie dorocznego zjazdu Zw. Artystów Scen Polskich. Na zjazd przybyło ok. 30 delegatów miejscowych i zamiejscowych. Zebranie zagaił prezes Józef Śliwicki; przewodniczącym zjazdu wybrany został Józef Karwowski z Krakowa. Porządek dzienny pierwszego posiedzenia plenarnego wypełniły wybory do komisji mandatowej oraz sprawozdania.

Dwa trupy w przedziale

W wagonie pociągu Kiszyniów — Catatea Arba wydarzył się niezwykły tragiczny wypadek. W chwili gwałtownego zahamowania pociągu spadł z półki ciężki kufer jednego z podróżnych. zabijając na miejscu dziecko jadącego w przedziale podoficera. Nieszczęśliwy ojciec pod wpływem rozpaczy strzelił do mimo wolnego sprawcy nieszczęścia, który wkrótce zmarł na skutek otrzymanej rany.

Więc czekam, panie prokuratorze!

Otrzymaliśmy następujący komunikat urzędowy:

Upatrując w art. p. t. „KONIEC POLEMIKI“ od słów „POWTARZAM MOJE TWIERDZENIE“ do słów „JEDNEGO OBOZU POLITYCZNEGO“, zamieszczonym w czasopiśmie „Robotnik“ z dnia 23 marca 1937 r. Nr. 86 cechy przestępstwa przewidzianego w art. 170 K. K. — na zasadzie art. 27 dekretu z dnia 7.II.1919 r. w przedmiocie tymczasowych przepisów prasowych (Dz. Pr. 1919 r. Nr. 14, poz. 186) obłożyłem aresztem w dniu 22 marca 1937 r. wyżej wymienione czasopismo przy równoczesnym skierowaniu sprawy do Pana Prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie.

ZA KOMISARZA RZĄDU
Podpis.

Jestem — tak samo, jak p. Miedziński — „człowiek prosty“. I, jako „człowiek prosty“, jestem niezmiernie rad, że sprawa została skierowana do p. prokuratora Sądu Okręgowego w Warszawie. Bo może dowiem się, dlaczego to, co napisałem w owym artykule **„Koniec polemiki“**, — koliduje akurat z art. 170 Kodeksu Karnego. Odczytuję sobie i odczytuję ten art. 170: ani rusz nie mogę zrozumieć, co ma on wspólnego z tym, co ja napisałem. A dekret z dn. 7 lutego 1919 r.? Pokazałem współtwórcom dekretu „ustęp karygodny“ z mego artykułu. **Byli bardzo zdziwieni.** Widocznie dekrety, jak w przysłowiu, wylatują niekiedy z ręki niby wróble, a wracają niczem bawoły.

Teraz więc — lojalny obywatel Rzeczypospolitej — czekam lojalnie aż p. prokurator Sądu Okręgowego w Warszawie wskaże mi, gdzie, **jak i w jakim punkcie** przekroczyłem w moim artykule granice 170 artykułu Kodeksu Karnego.

M. NIEDZIAŁKOWSKI.

Kwiatki

Wczoraj i dziś

P. marszałek Sejmu, zamykając sesję budżetową, wypowiedział szereg ciepłych słów pod adresem Sejmu, podnosząc jego powagę, pracowitość, umiar i inne wysokie walory...

A „pożegnaniu“ temu towarzyszyły głosy uznania „sanacyjnej“ prasy, która zapomniała już o kampanii, jaką prowadziła w ogóle przeciwko Sejmowi, przeciwko wyborom i posłom.

A przecież nie tak dawno Sejm, którego powagi broni dziś prokurator, to były fajdany o rozpiętych spodniach, biorący diety co miesiąc na 1-go i myślący tylko o własnym interesie i żarciu. Nie martwiono się wówczas, że słowa te mogą „podważyć w opinii społecznej powagę Sejmu“.

Co więc spowodowało dzisiejszą wrażliwość, — co sprawiło, że nastąpiła zmiana oceny ze strony czynników miarodajnych i ze strony miarodajnej prasy?

Dlaczego naraz nie rażą już ich diety, choć wypłacane są również na 1-go i w pewnych wypadkach wyższe, niż dawniej, — dlaczego nie razi ich nuda, rozsiewana z ulicy Wiejskiej na cały kraj — i nie zwalają już winy na cały Sejm za pojedyńczy wypadek nadużycia posła. . . . . . .

. . . .

Co spowodowało tę zmianę i co się takiego stało?

Właściwie nic. Zmieniła się jedynie podstawa powołania Sejmu, — zmieniła się ordynacja wyborcza i zmieniły się uprawnienia Sejmu. A wraz z tymi zmianami ustały odrazu wszystkie dawne narzekania i wszystkie dawne łżenia.

Lecz wówczas, mimo łżenia, Sejm posiadał świadomość reprezentowania całej ludności w państwie, MIAŁ WŁASNĄ SIŁĘ I DUMĘ; — dziś trzeba sztucznie podniecać go i przemocą wmawiać w niego poczucie autorytetu, mocy i ambicji.

Sejmu nowego łżyć nie wolno, ale, jak stwierdza „I.K.C.“... „zawisł on w powietrzu“.

n. t.

Nowy zeszyt „Prasy“

Ukazał się marcowy zeszyt miesięcznika „PRASA“, organu Polskiego Związku Wydawców Dzienników i Czasopism.

W artykule wstępnym p. t. „O udział szkoły w akcji propagandy czytelnictwa“ p. Jan Mokrzycki podkreśla konieczność podniesienia czytelnictwa pism w Polsce, przede wszystkim przez zorganizowanie odpowiedniej akcji propagandowej na terenie szkół. Poważnym krokiem naprzód w tej pracy będzie zorganizowanie dla nauczycieli szkolnych bezpłatnych korespondencyjnych kursów o prasie projektowanych przez Związek Wydawców.

Artykuł p. t. „Reforma w stadium krystalizacji“ zawiera głosy czytelników „Prasy“ na temat reformy stanu dziennikarskiego.

P. E. Rafalski w artykule p. t. „Interesy przedsiębiorstw wydawniczych w Anglii“ podaje szereg ciekawych danych o akcji zjednywania czytelników, prowadzonej przez wielkie wydawnictwa angielskie.

Jedno z ważnych zagadnień z dziedziny administracji wydawniczej porusza p. Stefan Heinrich w artykule p. t. „Inkaso zaległej prenumeraty“.

Ponadto znajdujemy w zeszycie szereg artykułów o sprawach prasowych za granicą. Zeszyt uzupełniają stałe działy informacyjne.

Wznieśmy wspólnym wysiłkiem Wieczysty Pomnik Pamięci

NAJWIĘKSZEMU TRYBUNOWI LUDU POLSKIEGO
NAJDZIELNIEJSZEMU CHORĄŻEMU POLSKIEGO SOCJALIZMU
NIEZŁOMNEMU WODZOWI POLSKI, WALCZĄCEJ O WOLNOŚĆ

Ignacemu Daszyńskiemu

Tym wyrazem naszego przywiązania do pamięci Ignacego Daszyńskiego będzie

FUNDUSZ JEGO IMIENIA

utworzony uchwałą XXIV Kongresu Polskiej Partii Socjalistycznej.

Pod tym hasłem zjednoczmy się wszyscy. Niechaj wśród organizatorów, propagatorów i ofiarodawców Funduszu — nikogo z nas nie zabraknie.

Niechaj na czele akcji FUNDUSZU staną w pierwszym rzędzie wszystkie orgnizacje partyjne, zawodowe i kulturalno - oświatowe.

By im to zadanie ułatwić, a samą akcję zbiórkową zapoczątkować i wszystkim ją udostępnić, WYDALIŚMY SPECJALNY ZNACZEK Z PODOBIZNĄ IGNACEGO DASZYŃSKIEGO. Znaczek ten, artystycznie wykonany w miedzi i srebrze, powinien nabyć każdy, komu droga jest pamięć Wielkiego Wodza Demokracji i Socjalizmu Polskiego.

***

Cena znaczka wykonanego w miedzi, średnica 20 mm. (rozmiar znaczka 1-szo majowego) — wynosi — 50 gr. za sztukę.

Organizacjom partyjnym, zawodowym i kulturalno - oświatowym, oddajemy w cenie 40 gr. za sztukę.

Taki sam znaczek wykonany w srebrze na zakrętkę — 1 zł. 50 gr. — oddajemy w cenie 1 zł. 30 gr. za sztukę.

Zamówienia wraz z gotówką należy nadsyłać na adres Sekretariatu Generalnego C. K. W. Warszawa, ul. Warecka 7, lub za pośrednictwem PKO. Nr. 3.174.

CENTRALNY KOMITET WYKONAWCZY P. P. S.

„Złudzenie metafizyczne“

Przeżywamy obecnie w rzeczywistości polskiej renesans idej „solidarystycznych“ i „konsolidacyjnych“. Hasła t. zw. „solidaryzmu społecznego“, o wartości już raczej — muzealnej, wydobywane są znowu na światło dzienne, stawiane w glorji jedynie zbawiennego ideału i zalecane wymownie do powszechnego stosowania i użytku... W tej sprawie, jak i w innych, nie ukrywamy swego zdania pod korcem i przy każdej okazji wyraźnie zaznaczamy swoje stanowisko wobec różnych pomysłów i przedsięwzięć „solidarystycznych“. Nie o słowa zresztą chodzi, lecz o treść, nie o nazwę, lecz o zawartość, a co do istotnej treści i zawartości pojęcia „solidaryzmu społecznego“ trudno żywić jakiekolwiek złudzenia.

W znanej rozprawie „O istocie i wartości demokracji“, prof. **Kelsen** — autorytet międzynarodowy w dziedzinie socjologji i nauki o państwie — zajął się również zagadnieniem „solidaryzmu“, tak komentując tę kwestję (wyd. polskie, Warszawa, 1936; str. 33 i nast.):

„**Ideał dobra zbiorowego** stojącego nad i poza interesami grupowemi, a więc ponadpartyjnego, — ideał solidarności interesów wszystkich członków zbiorowości bez różnicy narodowości, wyznania, klas i t. p. **jest złudzeniem metafizycznym**, albo ściślej jeszcze — metapolitycznym, które zwykło się wyrażać w nader niejasnej terminologji, mówiącej o „organicznej“ istocie zbiorowej, albo o jej „organicznej strukturze“, **przeciwstawiając je t. zw. państwu partyjnemu mechanicznej demokracji... Cała argumentacja, skierowana przeciw stronnictwom politycznym**, ma nader problematyczny charakter. Wystarczyć ma bowiem jedynie **przekazanie grupom korporacyjnostanowym tej roli, jaką odgrywają dzisiaj stronnictwa. Otóż ugrupowania te opierają się narówni ze stronnictwami politycznymi** na interesie, może nawet w jeszcze silniejszym stopniu, ponieważ łączyć je mogą **tylko interesy materialne... Wrogi stosunek do stronnictw**, a naprawdę, **w istotnej instancji**, do demokracji służy — **świadomie** — czy nie świadomie — **siłom** politycznym które zmierzają do zapewnienia **wszechwładzy interesom jednej tylko grupy. Te interesy nie chcą uwzględniać odmiennych interesów innych grup, a zarazem ukrywają swoją prawdziwą naturę** pod ideologicznym płaszczykiem „organicznego“, „prawdziwego“, „dobrze zrozumianego“ interesu ogółu...“

Podzielając w zupełności te światłe i logiczne wywody prof. Kelsena, nie pominiemy sposobności by stwierdzić, że karmienie się złudzeniami, choćby nawet „metafizycznymi“, jest w polityce rzeczą zawodną i zgubną.

BD.

Męczeński Madryt

Biuro prasowe Rządu hiszpańskiego donosi, że według oficjalnych danych zarządu miejskiego w Madrycie, lotnictwo i artyleria faszystów zniszczyły w obrębie miasta, począwszy od 7-go listopada r. ub.

980 BUDYNKÓW, W TYM 14 SZKÓŁ, 8 KOŚCIOŁÓW, 9 PRZYTUŁKÓW DLA STARCÓW I DZIECI, 4 SZPITALE, 2 MUZEA.

Liczba ofiar wynosi: 907 ZABITYCH, 2809 RANNYCH, Z KTÓRYCH 370 ZMARŁO, poza tym jest 430 zaginionych.

Dzielnica Arguelles, jedna z najpiękniejszych w stolicy, legła w gruzy.

Cyfry powyższe nie obejmują setek mieszkańców dzielnic Tetuan i Vallecas, zniszczonych przez bombardowanie powietrzne. W ubogich tych dzielnicach naliczono dotąd 214 zabitych i 693 rannych.

Ukazała się broszurka
p. t.:
Sprawa żydowska a socjalizm
Polemika z Bundem
Napisał J. M. Borski

Cena groszy 15. Przy kupnie większej ilości egzemplarzy odpowiedni rabat.

Do nabycia w administracji „Robotnika“, Warecka 7.

Pod sztandarem Garibaldiego

Wśród kolumny cudzoziemskiej walczącej po stronie ludowego Rządu hiszpańskiego, znajduje się batalion włoski, noszący nazwę batalionu Garibaldiego.

W ostatnich walkach na froncie pod Guadalajarą, oddział włoski ruszył na okopy nieprzyjaciela z okrzykami: „Niech żyje Garibaldi“ i ze śpiewem „Czerwonego Sztandaru“.

Jakież było zdziwienie nacierających, gdy z okopów rozległy się również dźwięki „Czerwonego“ i żołnierze regularnej armii włoskiej bez oporu oddali się w ręce bojowników wolności. Niektórzy chcieli natychmiast zaciągnąć się do batalionu Garibaldiego.

Mussolini a koronacja w Anglii

Depesze doniosły, że Mussolini, obrażony o to, że zaproszono Abisynię na koronację króla angielskiego, odmówił udziału Włoch w tej koronacji.

Wiadomość ta nie jest prawdziwa. Włochy będą reprezentowane w uroczystości przez posła włoskiego Grandi'ego. Ale właśnie to, że na koronację nie przybędzie król włoski, albo osoba, stojąca blisko króla, ma być wyrazem gniewu i lekceważenia ze strony Mussoliniego.

Na to „Daily Herald“ odpowiada złośliwie:

„Właściwie, jest rzeczą przyjętą, że małe państwa wyznaczają swych posłów, jako specjalnych reprezentantów w takich uroczystościach.

Włochy robią to samo, co np. Panama, Gwatemala i Haiti. Jest to wyłącznie ich własna sprawa.

Być może, że mamy tu do czynienia z umyślnym aktem niegrzeczności. Jeśli tak, to możemy wyrazić tylko nasze współczucie królowi Wiktorowi Emanuelowi za to, że on miałby ponieść odpowiedzialność za grubiaństwo swego premiera“.

Nowe Książki

Hanna Malewska. Żelazna korona, powieść, tom I, II. Książnica Atlas: Lwów, Warszawa.

Nagrodzona na konkursie Książnicy - Atlas i PAL powieść p. Malewskiej, jest jeszcze jednym dowodem, że powieść historyczna nie należy jeszcze do przeszłości. Wprost przeciwnie — następuje jej renesans. Faktem jest jednak, że rozpowszechnienie w ostatnim czasie typu t. zw. „romansu biograficznego“ jest najcharakterystyczniejszym przejawem zwrotu w literaturze ku tematom z przeszłości.

„Romans biograficzny“ — dobrze pomyślany i należycie zrealizowany jest już na pograniczu beletrystyki i dziejopisarstwa — Mamy — podobnie — utwory, leżące na pograniczu tego działu twórczości i powieści w zwykłym znaczeniu tego słowa.

Fabuła przeplata wówczas kanwę historyczną, służy do oświetlenia, czy przyozdobienia postaci dziejowych...

Powieść p. Malewskiej leży już tuż, tuż przy „linii podziału“. Powiedziałbym nawet, że element beletrystyczny polega tu głównie na swoistym „nastawieniu“ autorki. Świadomie rezygnuje z kreślenia rysów swych bohaterów w zdecydowanych konturach. Sylwetki — jakby rozpływają się w otoczeniu w epoce, środowisku, które ze swej strony znów kreślone jest rzutami, szkicowo.

Czy to jest słuszne podejście? Z punktu widzenia socjologicznego można tylko temu przyklasnąć. Pewnie, łatwo było scharakteryzować postać centralną — cesarza Karola V niby posąg ze spiżu, dać mu wszelkie cechy istotnej czy wyimaginowanej wielkości, stworzyć jakiś monolit. Komuż toby bardziej pasowało niż temu władcy Rzeszy, Austrii, Niderlandów, obojga Sycylii, Hiszpanii i jej posiadłości zamorskich. P. Hanna Malewska wolała uczynić go człowiekiem, a nie posągiem — człowiekiem, podległym wpływom środowiska, okoliczności — człowiekiem na tle swej epoki.

Cóżby bowiem było, gdyby on sam sterczał — niby posąg wyniosły czy niby głaz skalny. Czem że byłby jego uparty i dzielny przeciwnik — król Francji. Franciszek I, który był symbolem przeciwstawienia temu cezarowi, temu nowemu wydaniu Karola Wielkiego sił organizmu państwowego mniej potężnego, lecz bardziej zwartego terytorialnie i narodowościowo.

I jakżeby uporać się z tymi oporami na jakie natrafiał w realizacji swego hasła „plus ultra“ (zawsze więcej!) i jakże też wogóle kreślić samotny posąg w okresie tytanicznych zmagań, w czasach reformacji, wojen chłopskich, walki idei i warstw społecznych...

Inne postacie kreślone są w rzutach dyskretnych, aż do cienia, jaki rzuca postać Lutra, Melanchtona czy innych bohaterów tej epoki.

Ten punkt spojrzenia na dzieje Karola V i wydarzenia, których był świadkiem, byłby dał lepszy jeszcze efekt, gdyby kolory, który mi zabarwione jest tło, były bardziej zgęszczone. Zwłaszcza takie tło, jak owa epoka! Przyznajemy też, że zamiast groteskowej postaci Ariga — wolelibyśmy sięgnięcie za kulisy działalności jednego z wodzów ówczesnych ruchów umysłowych, religijnych społecznych.

Wykończenie dzieła nie jest bez zarzutu. Pisane jest nieco „drewniano“, nie czyta się—niestety—lekko i potoczyście. Obfituje jednak w piękne obrazy i fragmenty. Podnieść należy np. dobry obraz bitwy pod Pawią lub piękny fragment, dotyczący córki cesarza — Małgorzaty, wreszcie końcowe obrazy rezygnacji i przedzgonnego okresu życia cesarza.

„...Wspomniawszy wolność swą — oddychał“. Wolność po złożeniu korony ogromnego Imperium! Co za materiał do rozmyślań na temat znikomości potęgi i przewagi człowieka nad współbliźnimi.

(W.).

Akcja pokojowa Roosevelta

W tygodniu bieżącym wyjechał z Ameryki do Anglii amb. Norman Davis. Oficjalnie — celem jego podróży jest międzynarodowa konferencja cukrowa, ale w politycznych kołach amerykańskich panuje przekonanie, że Davis odbędzie konferencje z przedstawicielami Rządu angielskiego w sprawie pokoju światowego. Ma on oświadczyć, że Roosevelt jest gotów podjąć akcję pokojową, skoro tylko znajdzie się odpowiednią formułę dla zwołania konferencji pokojowej.

Tym samym okrętem co Davis jedzie też amb. C. Bullitt, który świeżo odbył rozmowę z Rooseveltem i ma zakomunikować jego plany pokojowe Rządowi francuskiemu.

Nowe wybory—Wolność—Niezależność

Stanowisko

klasowego ruchu zaw. stolicy

Przed paroma dniami odbyła się Konferencja Zarządów Związków Zawodowych, zrzeszonych w Radzie Zawodowej m. st. Warszawy.

Po referacie i obszernej kilkugodzinnej dyskusji, w których omawiano sytuację polityczną, społeczną i gospodarczą w kraju oraz rosnącą drożyznę artykułów spożywczych, Konferencja z wręcz wyjątkową jednomyślnością uchwaliła następujące rezolucje:

I.

Konferencja Zarządów Oddziałów Związków zgromadzona w Warszawie dn. 20 marca 1937 r. po wysłuchaniu referatu w sprawie obecnej sytuacji politycznej i gospodarczej stwierdza swoją całkowitą solidarność z uchwałą Komisji Centralnej Związków Zawodowych wobec Deklaracji pułk. Koca Adama i Obozu Zjednoczenia Narodowego oraz wzywa wszystkie Związki i wszystkich robotników stolicy do dawania wyrazu swemu stanowisku na rzecz

a) rozwiązania Sejmu i Senatu;

b) nowych wyborów na podstawie nowej ordynacji wyborczej, opartej o zasadę pięcioprzymiotnikowego prawa głosowania;

c) wolność i niezależność ruchu zawodowego;

d) programu przebudowy gospodarczej i społecznej Polski;

e) zapewnienia wszystkim robotnikom pracy i chleba.

II.

Konferencja, przyłączając się w całej rozciągłości do uchwały Komisji Centralnej Związków Zawodowych w sprawie jedności, stwierdza raz jeszcze, że wyłącznie jedność ruchu zawodowego w ramach jednolitych organizacyj pozwala klasie robotniczej osiągnąć największą siłę i zdolność do walki zarówno o polepszenie sytuacji materialnej ,jak i o przebudowę ustroju na nowych socjalistycznych zasadach.

III.

— — — — — —
— — — — — —

IV.

Konferencja Zarządów Oddziałów podziwia bohaterską obronę mas pracujących hiszpańskich i przesyła braterskie życzenia powodzenia w walce robotnikom i chłopom, walczącym o wolność i demokrację w Republice Hiszpańskiej. Konferencja wypowiada się przeciw wszelkiej t. zw. polityce „nieinterwencji", która ułatwia walkę międzynarodowemu faszyzmowi.

V.

Konferencja solidaryzuje się z wspaniałym odruchem robotników francuskich Paryża w walce z zamachami faszyzmu i życzy powodzenia pracy Rządu tow. Leona Bluma.

VI.

Konferencja stwierdza, że w demonstracji 1-go Maja w r. b. winni wziąć udział wszyscy robotnicy stolicy, we wspólnych szeregach w myśl ustalonego porządku ciał kierowniczych ruchu robotniczego. Jednocześnie Konferencja wzywa wszystkie organizacje zrzeszone do przeprowadzenia masowych akcyj propagandowych przed 1 Maja.

VII.

Konferencja wzywa wszystkie zrzeszone organizacje do walki o umowy zbiorowe gwarantujące ustalenie płac na poziomie odpowiadającym nieustannemu wzrostowi drożyzny wogóle i kosztów żywności w pierwszym rzędzie.

***

Konferencja potępiła ostro wszelkie pogromowe akcje i „propagandy" antysemickie, stając na stanowisku *równych praw i obowiązków* dla wszystkich obywateli Rzeczypospolitej.

Ukonstytuowanie się O. K. R. P. P. S.

Kraków-miasto

We wtorek, 23 b. m., odbyło się konstytuujące posiedzenie nowowybranego Okr. Komitetu Robotniczego P. P. S. Kraków-miasto im. I. Daszyńskiego. Przewodniczącym O. K. R. P. P. S. wybrano tow. *Zygmunta Żuławskiego*, zastępcami przewodniczącego: tow. tow. Adama *Ciołkosza*, Jana *Packana* i dr. Romualda *Szumskiego*; sekretarzem tow. Józefa *Cyrankiewicza*, zastępcą sekr. tow. dr. Antoniego *Pajdaka*; skarbnikiem tow. Mariana *Wrońskiego*. Ponad to wybrano Komisję ideowo-wychowawczą z tow. mgr. Zygmuntem *Grossem* na czele, jako członkiem prezydium oraz Komisję finansową.

Z Kalisza

Nie etyczne metody

i bezprawia wobec robotników

Stosunki w poszczególnych działach przemysłowych na terenie Kalisza jaskrawo wykazują anormalny stan, jaki wytworzony został przez kaliskich fabrykantów w stosunku do robotników. Przejawia się on w nieposzanowaniu i nieprzestrzeganiu przepisów prawnych, narzucaniu robotnikom dodatkowych godzin zajęć bez ustawowego wynagrodzenia, przedłużaniu dnia pracy, a szczególnie—w niezachowywaniu przepisów sanitarnych i bezpieczeństwa pracy.

Powtarzające się wypadki bezprawia ze strony pracodawców zmusiły Radę Zw. Zaw. do podjęcia kroków, mających na celu przeciwdziałanie panującym stosunkom i zmuszenie fabrykantów poprzez powołane do tego czynniki do zaprzestania samowoli.

Rada Kl. Zw. Zaw. na wspólnej konferencji z Zarządami Zw. Zaw. postanowiła zwrócić się do Inspektora Pracy z odpowiednimi dezyderatami i z rezolucją wszystkich Zw. Zaw. z terenu Kalisza o powołanie instytucji Sądu Pracy, stworzenie z czynnika społecznego, wybranego przez ogół robotników, zorganizowanych w Zw. Zaw., inspekcji, któraby miała za zadanie badać poszczególne warsztaty pracy i zwracała uwagę Inspektora Pracy na panujące nieporządki i przekroczenia.

Wobec ciągle powtarzających się wypadków pozbawiania zapomogi z Funduszu Pracy tych robotników, dla których ustawa przewiduje należną zapomogę, Konferencja zajęła zdecydowaną postawę, potępiającą metody, stosowane przez miejscowego kierownika Funduszu Pracy.

Metody te pozbawiły około 400 ludzi prawnie należnej im zapomogi, na podstawie konfidencjonalnych doniesień kamieniczników i specjalnie powołanych kontrolerów, pracujących za prowizję, celem szpiegowania bezrobotnego, pobierającego zapomogę. Metody te nie tylko są nie szlachetne, lecz zgoła nie etyczne.

Pozbawienie człowieka ostatniego środka życia z tej racji, że wysprzedaje na starówce ostatnie swoje rzeczy, lub dlatego, że w rodzinie znajduje się starzec, pobierający rentę 20 zł. albo też dlatego, że żona chodzi na posługę, nie daje w naszym mniemaniu podstawy do pozbawiania go zapomogi.

W związku z tą sprawą konferencja ustaliła: żądać od władz powołania przez Fundusz Pracy Komisji kwalifikacyjnej, któraby orzekała, w jakich wypadkach można pozbawić zapomogi. Przez wprowadzenie takiej komisji, uniknęłoby się niepotrzebnych zajść i nieporozumień — i zapewniłoby się sprawiedliwe funkcjonowanie Funduszu Pracy.

Kącik radiowy

750-TYSIĘCZNY ABONENT P. R. PRZED MIKROFONEM.

Z okazji zarejestrowania 750-tysięcznego abonenta Polskie Radio organizuje dn. 26 marca t. j. w Wielki Piątek o godz. 20.50 specjalną audycję przed mikrofonem.

Nagroda Polskiego Radia przypadła tym razem przedstawicielowi drobnego rzemiosła, cholewkarzowi p. Zenonowi Sawickiemu z Wilna. Wręczenie nagrody w postaci zegarka i serwisu stołowego dla jego żony odbędzie się w czasie audycji, przy czym zostanie przeprowadzony krótki wywiad z nagrodzonym.

ŚREDNIOWIECZNY MORALITET

„Dialog o grzeszniku i łasce Bożej", który nada Rozgłośnia Krakowska na fali ogólnopolskiej w Wielki Piątek o godz. 22.15 jest jedynym polskim moralitetem, jaki został zachowany w całości. Dialog ten nieznanego polskiego autora posiada oryginalne cechy na wskroś polskie.

Rubaszny humor, daemon mówiący o sobie, że jest chłopem mazurem — wprowadzenie postaci św. Stanisława biskupa krakowskiego — stworzy słuchowisko ciekawe i interesujące. Nigdzie nie grany w teatrze „dialog o grzeszniku" jest w całym znaczeniu tego słowa prapremierą polską naszych czasów.

Radio warszawskie

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. por. 7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka (płyty). 12.03 Hejnał. 12.03 Koncert wil. ork. kamer. pod. dyr. Wł. Szczepańskiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 Kolorowe pisanki. 15.00 Program. 15.05 W Wielki Piątek — chóralne aud. wielkopostna. 15.45 Rozmowa z chorymi. 16.00 Ciemna Jutrznia — tr. naboż. pasyjnego z Katedry Poznańskiej. 18.00 Spalenie świątyni jerozolimskiej — fragment z dziejów wojny żydowskiej — Józefa Flaviusza. 18.10 Słynni dyrygenci — Leopold Stokowski — (płyty). 19.20 Na pustyni — Zofii Kossak - Szczuckiej. 19.40 Pieśni o Męce Pańskiej. 20.10 Utwory organowe Liszta. 20.40 Dz. wiecz. 20.50 Pog. akt.

SOBOTA, 27 marca.

6.30 Pieśń. 6.33 Gimnastyka. 6.50 Muzyka (płyty). 7.15 Dzien. poranny. 7.25 „Parę informacji". 7.30 Muzyka (płyty). 12.03 Mała Ork. P. R. pod dyr. Zdz. Górzyńskiego. 12.40 Dzien. południ. 12.50 „Skrzynka rolnicza". 14.30 Słuch. dla dzieci starszych p. t.: „Opowieść wielkanocna dzwonów toruńskich". 15.00 W. A. Mozart: Andante i Allegretto z Sonaty B-dur K. V. 457 w wyk. Eriki Morini (skrzypce) i L. Kempnera— (fortepian) (płyty). 15.00 Utwory Edwarda Griega (płyty). 16.00 — „Nasz program". 16.10 „Życie kult. stolicy". 16.15 „Serenady i nokturny w wyk. Ork. A. Hermana z Krakowa). 17.00 „Nastroje i pieśni wielkopostne" (z Wilna). 17.50 „Dworzec mojego dziadka" Franciszka Morawskiego — recytacja poezji. 18.10 — Nabożeństwo Rezurekcyjne z Katedry na Wawelu z biciem dzwonu Zygmunta (z Krakowa). 19.00 „Dzwony Wielkanocne grają Polakom za granicą". 19.25 Koncert Ork. Symf. P. R. pod dyr. Ol. Straszyńskiego z udz. Anieli Szlemińskiej (sopran). 21.00 Koncert solistów: Z. Rabcewiczowa — fort. (Warszawa). J. Rakowski — viola d'amore (Poznań), St. Pieczora — śpiew (Warszawa). 22.00 „Misterium o Zmartwychwstaniu Pańskim". 22.45 „Pogodne nastroje" (płyty).

Radio śląskie

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

6.00 Pieśń. 6.03 Berlińska orkiestra filharmoniczna (płyty). 7.25 Wiad. bieź. 7.30 Schubert: V Symfonia a-dur. 13.00 Beethovena 6 Symfonia „Pastoralna" — (płyty). 15.00 Program. 18.10 Koncert muzyki poważnej (płyty). 18.30 Poznański chór katedralny pod dyr. ks. dr. W. Gieburowskiego (płyty).

SOBOTA, 27 marca.

6.00 Pieśń. 6.03 Fr. Schubert: — Kwartet smyczkowy a-moll w wyk. kwartetu Demana (płyty). 7.25 Wiadomości bieżące. 7.30 E. Grieg: Koncert fortepianowy a-moll (płyty). — 12.50 „Nasz program". 13.00 Koncert życzeń: 13.15 Chopin: Koncert Nr. 2 (f-minor) (płyty). 15.15 Chór Sekstyński (płyty. 15.35 Życie kult. Śląska. 15.40 Piotr Czajkowski: Koncert c-moll op. 23 w wyk. Artura Rubinsteina z tow. ork. symf. pod dyr. Johna Barbirolli (płyty). 22.45 Londyński oktet Squirea (płyty).

Radio krakowskie

WIELKI PIĄTEK, 26 marca

7.25 Parę informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 14.00 Lok. wiad. gosp. 14.05 Muzyka (płyty). 15.00 Program. 18.10 Wielkanoc Polonii amerykańskiej — felieton wygłosi ks. Wł. Śledź. 18.25 Koncert muzyki religijnej. Tr. z kościoła św. Anny. Wyk.: chór mieszany Krak. Tow. Muz. pod dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego, Elżbieta Piszczkówna (sopran) i Stefan Romanowski (baryton).

SOBOTA, 27 marca.

7.25 Kilka informacji. 7.30 Muzyka poranna (płyty). 12.50 „Trybuna młodych...". 13.30 Koncert życzeń z płyt. 15.15 Muzyka z płyt. — 16.00 „Wędrówka na górę Kalwarii" reportaż Stanisława Kaszyckiego. — 16.10 Wiad. z dnia.. 22.45 Muzyka polska (płyty).

Zwycięstwo robotników

w tartaku Kagan i Szostakowski w Hajnówce

(Kor. własna).

Różnych „opiekunów" odczuli na sobie robotnicy w tartaku Kagana i Szostakowskiego w Hajnówce. Opiekunowie ci ronili łzy krokodyle nad niedolą robotników, ale losem ich nikt się nie zajął.

Dopiero Zarząd Związku Rob. Przem. Bud. Drzew, Cer. i Pokr. Zawodów w Hajnówce wskazał robotnikom, że tylko przez organizację mogą doić i byt swój polepszyć. Robotnicy, po wstąpieniu w szeregi Związku wystąpili o podwyżkę swych zarobków i zawarcie umowy zbiorowej. Po kilkakrotnych konferencjach Związku z właścicielami tartaku, robotnicy przez swą zdecydowaną i karną postawę organizacyjną, bez strajku, uzyskali 25% podwyżki, i została zawarta umowa zbiorowa, z której robotnicy są bardzo zadowoleni, bo otrzymali podwyżkę od 60 gr. do 1 zł. dziennie.

Teraz robotnicy sami stwierdzili, że jedynym ich obrońcą — są oni sami, *zorganizowani w Związku klasowym*.

Na potępienie zasługuje fakt, że gdy robotnicy wystąpili z żądaniami podwyżki, miejscowy kler nie zawahał się użyć ambony, aby nazwać żądania podwyżki „robotą bolszewicką". Oburzyło to robotników do głębi.

Z Sosnowca

O uczciwe traktowanie mas pracujących

(Kor. własna).

Klub Radnych P. P. S. zgłosił nast. wniosek nagły na posiedzeniu Rady Miejskiej w Sosnowcu.

Warunki atmosferyczne umożliwiają już rozpoczęcie robót publicznych.

Przyspieszenie robót miejskich jest koniecznością z uwagi na bardzo ciężkie położenie głodujących mas bezrobotnych. Z tych względów stawiamy wniosek nagły:

Rada Miejska wzywa Prezydium Zarządu Miejskiego do niezwłocznego rozpoczęcia robót publicznych i zatrudnienia jak największej liczby, oczekujących z utęsknieniem na pracę bezrobotnych.

Stawiając wniosek powyższy i mając na uwadze ogromny wzrost drożyzny na artykuły pierwszej potrzeby — w imieniu klasy pracującej w Sosnowcu, która pragnie w spokoju, bez wstrząsów i zadrażnień podjąć pracę na robotach publicznych — która nie chce dać powodu do szafowania w stosunku do ludzi głodnych i zrozpaczonych oskarżeniem o działalność „wywrotową" i „antypaństwową" — stawiamy wniosek nagły:

Rada Miejska wzywa Prezydium Zarządu Miejskiego, by przy opracowywaniu planu robót i układania budżetu, biorąc pod uwagę nadmierny wzrost artykułów pierwszej potrzeby ustaliło zarobki w wysokości, która umożliwiłaby wyżywienie rodziny robotniczej".

***

Niechaj dobrze opłacani z funduszów publicznych panowie prezydenci w Sosnowcu pomyślą o tym, by robotnik mógł zarobić na utrzymanie swojej rodziny, a prasa „sanacyjno" - kapitalistyczna nie będzie mieć żeru do prowokacyjnych oskarżeń.

Baczność piekarze!

Ze względu na odbywający się strajk w Dębicy, omijajcie to miasto.

Tragedja rodzinna

Po sprzeczce rodzinnej kolejarz Jerzy Gruszka zam. pod Imielinem w pow. pszczyńskim, zastrzelił swą żonę i dwóch synów: 15 i 10-letniego, a następnie sam wystrzałem z rewolweru pozbawił się życia.

E. C. Bentley i H. W. Allen 11)

ŚMIERĆ FILANTROPA

(przekład z angielskiego **B. Kopelówny**)

Oczy inspektora zwęziły się podczas gdy zręczne palce wygładzały zmięte opakowania, przywracając im pierwotne kształty — były to ładunki, które, być może, zostały opróżnione z materiału wybuchowego! Czy Randolph został zabity ze względu na to, co znajdowało się w tych opakowaniach? Czy to był poszukiwany łup mordercy? Listy lub papiery? Oczywiście, że nie pieniądze, ani kosztowności; dosyć tego zostało na gotowalni. A jakiego rodzaju listy i papiery warte są ludzkiego życia? Poza tajnymi traktatami, oraz innymi dokumentami z sensacyjnych powieści, których pan Bligh nie traktował zbyt serio — znał on tylko jeden rodzaj dokumentów, który może być uważany za godny ceny zbrodni i niebezpieczeństwa.

Ale przecież stary Jakób Randolph, ten hojny szafarz dobrych uczynków, nie mógł mieć nic wspólnego z szantażem! Scotland Yard wiedział o pewnych drobnych właściwościach jego charakteru (Scotland Yard wie tak wiele o tylu postaciach publicznych, chociaż one nawet nie śnią o podobnej możliwości!) — ale w postępowaniu Randolpha nie było nic o nielegalnym posmaku. Poza tym człowiek ten był od lat niesłychanie bogaty, a źródła jego bogactwa nie były dla nikogo tajemnicą. W tym więc nie należało szukać przyczyny ponurej zbrodni.

Odrzuciwszy na razie powstałą wątpliwość, pan Bligh zaczął wytrwale grzebać wśród brązowego papieru i sznurka — i wkrótce znalazł pod nimi na dywanie żyletkę. Wargi jego zacisnęły się do bezgłośnego gwizdu. Oto był, niewątpliwie, instrument, wybrany pośpiesznie do otworzenia paczek, — żyletka, wyjęta z maszynki, która leżała gotowa do użycia. Nachyliwszy się, inspektor zobaczył, że była to żyletka w gatunku, odpowiadającym odśrubowanej maszynce do golenia na gotowalni; taka sama, jak dwie inne, które znajdowały się w nieotworzonych kopertach w futerale.

— Jeżeli — pomyślał Bligh — człowiek, który przecinał sznurki żyletką, nie zostawił odcisków palców — mogło to nastąpić tylko dzięki temu, że starał się o to specjalnie. Inspektor użył swego własnego scyzoryka do podniesienia z ziemi małego kawałeczka stali, który następnie umieścił obok karafki z wodą i kielicha, przeznaczonych już poprzednio do oględzin eksperta.

Oczy inspektora zaczęły teraz przeszukiwać ścianę w tej części pokoju — i odrazu dostrzegły mały otwór do klucza we wmurowanym w ścianę safesie; safesie prymitywnym, jak mówiło panu Blighowi jego doświadczenie.

Właśnie w chwili, gdy to zauważył, na schodach dały się słyszeć ciężkie i szybkie kroki — i poza ramieniem sierżanta w drzwiach ukazała się zdenerwowana, czerwona twarz młodego policjanta. Formuła, której pan Bligh używał już tyle setek razy we wcześniejszej fazie swej kariery, znowu wyrwała mu się z ust: — No, co tam — rzekł mrukliwie. — Cóż się tam znowu stało?

— To policjant, pilnujący drzwi od ulicy — objaśnił sierżant tonem człowieka, przyzwyczajonego do głupstw, wynikających z braku doświadczenia.

— Co się stało, Clarkson?

— Właśnie znalazłem to, inspektorze, w kącie kurytarza, tuż za drzwiami wejściowymi — rzekł młodzieniec. — Sądziłem, że może być ważne.—Wyciągnął zieloną tabliczkę podróżną, z której sznurek został w jakiś sposób oderwany. Tam jest ciemno, a ta tabliczka ma kolor bardzo podobny do dywana. Drzwi, jak panu wiadomo, otwierają się do wąskiego kurytarza — i nie jest wygodnie przechodzić tamtędy w pośpiechu z jakąkolwiek walizką. Ta tabliczka mogła się o coś zaczepić i odpaść niezauważona, — jeżeli człowiek, który niósł walizkę, był trochę zdenerwowany. Tak mi się zdawało, proszę pana.

Inspektor, który przysłuchiwał się temu z drewnianą obojętnością, teraz wziął do ręki tabliczkę. Wypisane na niej było trzęsącą się ręką, ale dostatecznie wyraźnie: „Bryan Fairman, pasażer do Dieppe".

— Dieppe, hę? — rzekł Bligh zamyślony. — To ciekawe. — Zwrócił się ostro do słuchającego uważnie sierżanta: — Proszę mnie natychmiast połączyć ze Scotland Yardem.

Aparat telefoniczny stał na jednym z dwuch małych stoliczków, znajdujących się po obu stronach łóżka — i sierżant podskoczył ku niemu.

(D. c. n.).

Nocne dyżury aptek

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki J. Kahane, Limanowskiego 80, S. Trawkowska, Brzezińska 56, J. Koprowski. Nowomiejska 15, M. Rozenblum, Śródmiejska 21, M. Bartoszewski, Piotrkowska 95, L. Czyński, Rokicińska 53, E. Zakrzewski i S-ka, Kątna 54, I. Siniecka, Rzgowska 59.

— —

Teatr Miejski

Dziś w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia teatr nieczynny.

Pierwsze przedstawienie świąteczne dane będzie w niedzielę o godz. 8.30 wiecz. Pójdzie wyborna sztuka Iwaszkiewicza „Lato w Nohant".

— —

Teatr Polski

Dziś w piątek i w sobotę z powodu Wielkiego Tygodnia przedstawienia zawieszone.

W niedzielę, dnia 28 marca b. r., pierwszego dnia świąt o godz. 8.30 wiecz. oraz w poniedziałek, dnia 29 marca b. r, drugiego dnia świąt o godz. 4.30 po poł. i 8.30 wiecz. dana będzie świetna komedia St. Kiedrzyńskiego p. t. „Raz się tylko żyje". W rolach głównych: J. Gosławska, Z. Sykulska, B. Bolkowski, K. Leszczyński M. Zoner. Reżyseria Mieczysław Zoner.

W pełnych próbach znakomita komedia M. Bałuckiego p. t. „Klub kawalerów" w reżyserii dyr. H. Morycińskiego.

— —

Teatr Popularny

(Ogrodowa 18)

Ciesząca się rekordowym powodzeniem „Profesja pani Warren" Bernarda Shaw'a w niedzielę o godz. 8.15 wiecz. i w poniedziałek o godz. 4.15 po poł. i o godz. 8.15 wiecz. Obsadę tworzą I. Horecka, H. Łopuszańska, Z. Tokarski, A. Nowosielski, B. Buczyński i M. Nawrocki.

— —

Nadużycia w szkole im. Reymonta

Donosiliśmy już o aferze, która miała miejsce w szkole im. Reymonta. Wczorajsza rozprawa w Sądzie Grodzkim przyniosła nowe rewelacyjne szczegóły.

Nauczyciel Brenner oskarżony o przywłaszczenie 104 zł. zainkasowanych od uczniów na zakup pomocy naukowych dowiódł, że od szeregu miesięcy nie otrzymywał pensji a zaległości wypłacano mu w ratach po 10 lub 20 zł. Wobec takich okoliczności, oskarżony wydał zebrane pieniądze i jednocześnie zawiadomił o tem dyrekcję, prosząc o zaliczenie mu tej kwoty na poczet poborów.

Świadkowie obrony potwierdzili zeznania oskarżonego w całej rozciągłości przyczem wyszło na jaw, że oskarżyciel, prezes Stowarzyszenia szkolnego im. Reymonta, Edward Hoffman ma wytoczone dochodzenie o przywłaszczenie 30.000 zł.

Ponadto ujawniono, że stosunkami, panującemi w szkole zainteresowały się również władze bezpieczeństwa, które rozwiązały Zarząd i mianowały kuratora.

Wobec tych okoliczności jasnym się staje, że prze sprawę przeciwko Brennerowi Hoffman dąży do częściowej rehabilitacji w oczach członków opieki szkolnej.

Sąd po naradzie wydał wyrok uniewinniający zaznaczając, że nie dopatruje się żadnego przywłaszczenia.

— —

Święta w Łodzi

W związku ze świętami Wielkiej Nocy ustalony został następujący tok urzędowania w poszczególnych instytucjach i urzędach:

Biura Urzędu Wojewódzkiego, starostwa grodzkiego, Zarządu Miejskiego, oraz wszelkie inne urzędy państwowe i wojskowe czynne są dziś, t. j. w Wielki Piątek dnia 26-go b. m, do godziny 13-tej, zaś jutro — w Wielką Sobotę, dnia 27 b. m. do godziny 12-tej w południe. Normalne urzędowanie rozpocznie się we wtorek, dnia 30-go b. mies.

W Ubezpieczalni Społecznej wszystkie wydziały centralne, obwody lekarskie, oraz zakłady: fizykalnej terapii, wodolecznictwa, chemiczno-bakteriologiczny i rentgenologiczny kończą dziś urzędowanie o godzinie 13, a jutro, w Wielką Sobotę—o godzinie 12-tej w południe. Lekarze domowi ordynują w dniu dzisiejszym normalnie, zaś jutro w ogóle nie będą przyjmować. Pogotowie chorobowie i położnicze, począwszy od godziny 13-ej dnia jutrzejszego do rana 30-go b. m. t. j. w ciągu całych świąt — czynne będzie bez przerwy. Nagłe wypadki ubezpieczonych załatwiać będzie również pogotowie ratunkowe Czerwonego Krzyża (tel. 102-40). Apteki Ubezpieczalni czynne będą w dniu dzisiejszym normalnie, t. j. do godziny 19, zaś od 19-ej do 22-ej ustanowione zostaną specjalne dyżury. Jutro apteki czynne do godziny 17-tej normalnie, zaś od 17-tej ustanowione specjalne dyżury, które będą trwać aż do wykonania przyjętych recept. W obydwa dni świąt apteki Ubezpieczalni nie będą czynne. Wznowienie normalnego urzędowania w Ubezpieczalni nastąpi dopiero we wtorek, dnia 30-go b. m.

Urzędy Pocztowe: będą jutro czynne od godziny 8 do 17 we wszystkich działach służby nadawczej i odbiorczej, a doręczanie przesyłek będzie się odbywało tylko dwa razy. W pierwszy dzień świąt urzędy pocztowe będą czynne od godziny 9 do 13 we wszystkich działach służby nadawczej i odbiorczej. Przesyłki doręczane będą tylko jeden raz. Przyjmowanie depesz i przeprowadzanie rozmów telefonicznych odbywać się będzie w obydwa dni świąteczne bez przerwy w urzędzie telekomunikacyjnym przy ulicy Przejazd 39.

Tramwaje: miejskie zaczną zjeżdżać do remiz w dniu jutrzejszym około godziny 20, a o północy nastąpi całkowita przerwa w ruchu tramwajowym na terenie miasta. Wznowienie ruchu tramwajowego nastąpi w pierwszy dzień świąt o godz. 13-tej. Tramwaje podmiejskie kursować będą bez przerwy w obydwa dni świąteczne.

Pociągi: osobowe kursować będą w czasie świąt normalnie, przy czym dziś, w Wielki Piątek i jutro, w Wielką Sobotę oraz w pierwszy dzień świąt kursować będą specjalne pociągi świąteczne z Łodzi do Warszawy i z powrotem. Odjazd z Łodzi Fabrycznej o godz. 8.55, przyjazd do Warszawy o godz. 11.13, odjazd z Warszawy o godz. 13.10, przyjazd do Łodzi Fabr. o godz. 15.43.

Ferie wielkanocne w szkołach żydowskich rozpoczęły się w dniu dzisiejszym i trwać będą do dnia 4-go kwietnia b. r. włącznie.

Sklepy, miejsca sprzedaży, zakłady fryzjerskie i t. p. otwarte są w dniu dzisiejszym do godziny 21, zaś jutro, jako w Wielką Sobotę tylko do godziny 18-tej.

Pogotowie ratunkowe, miejskie Czerwonego Krzyża oraz prywatne czynne będą w okresie świąt bez żadnych przerw. Również apteki prywatne dyżurować będą normalnie.

Gorzkie życie robotników w fabryce cukierków

W fabryce czekolady „Progres" (właściciel Szalit) przy ul. 11 Listopada 14, panowały szczególnie złe warunki, gdyż firma nie przyłączyła się do umowy zbiorowej zawartej niedawno w przemyśle cukierniczym.

Robotnicy postanowili przystąpić do akcji.

Właściciel usiłował „w zarodku stłumić" bunt.

Za najbardziej niebezpiecznego wroga swych zysków, osiąganych kosztem potwornego wyzysku robotników, uznał zatrudnionego w fabryce Ptasznika członka związku klasowego.

Zażądał od niego, aby wystąpił ze związku, gdy spotkał się z odmową, rozwścieczony rzucił się na robotnika, bijąc go i kopiąc niemiłosiernie.

Następnie wyrzucił go z fabryki. Teror fabrykancki wywołał ten tylko skutek, że robotnicy przystąpili do strajku okupacyjnego, domagając się nie tylko przyjęcia z powrotem wydalonego, lecz wysuwając również szereg żądań ekonomicznych, podwyżki płac, 8-godzinnego dnia pracy, przyłączenia do ogólnej umowy zbiorowej.

— —

Sklepy z wodą sodową

Ukazało się rozporządzenie Wojewody Łódzkiego, w myśl którego, poczynając od dnia 1-go kwietnia r. b. wszystkie sklepy i miejsca sprzedaży, w których odbywa się handel słodyczami, owocami i napojami chłodzącymi, będą mogły być otwarte o dwie godziny dłużej, t. j. do godziny 23-ej.

Wykopalisko szczątków mamuta

W ubiegłym roku w jesieni w czasie robót kanalizacyjnych nad rzeczką Łódką przy ulicy Wapiennej robotnicy przypadkiem natknęli się na kieł mamuta, który mimo uszkodzenia (przełamania na dwie części) został wydobyty i oddany muzeum łódzkiem.

Równocześnie stwierdzono, że w glebi znajdują się dalsze części szkieletu mamuta. Wobec późnej pory roku, nieodpowiedniej do rozpoczynania robót wykopaliskowych miejsce zabezpieczono i obecnie łącznie z robotami kanalizacyjnymi rozpoczęte zostaną również dalsze roboty wykopaliskowe celem odszukania szkieletu mamuta, którego kieł wydobyto już.

Wypadek przy pracy

Na placu budowlanym przy ulicy Wiśniowej 53 w czasie znoszenia belek z wozu został przygnieciony upadającą belką, robotnik 43-letni Józef Kubiak zamieszkały przy ul. Stajennej 5 odnosząc złamanie obu nóg oraz ogólne obrażenia ciała.

Przybyły na miejsce wypadku lekarz pogotowia po opatrzeniu przewiózł rannego w stanie ciężkim do szpitala.

Konferencja w Warszawie

w sprawie Widzewskiej Manufaktury

W wyniku interwencji zw. majstrów w dniu wczorajszym przedstawiciele zakładów Widzewskiej Manufaktury zaproszeni zostali do Warszawy na konferencję w Min. Op. Społ.

Wczoraj wyjechali do Warszawy przedstawiciele Zarządu Widzewskiej Manufaktury w osobach prezesa Oskara Kona i dyr. Eborowicza.

Wyniki konferencji znane będą w dniu dzisiejszym. Przedstawiciele majstrów zmierzają do zlikwidowania strajku przed świętami.

Prawo do renty inwalidzkiej

Jak informują z Ubezpieczalni Łódzkiej, do uzyskania renty inwalidzkiej z ubezpieczenia pracowników umysłowych, niezbędnym warunkiem jest niezdolność do wykonywania swojej pracy, nie zaś niezdolność do wykonywania jakiejkolwiek czynności zarobkowej. Przy rozstrzyganiu kwestii, które zajęcie pracownika należy uważać za jego zawód, są brane pod uwagę jego wykształcenie, długość okresu wykonywania poszczególnych zajęć, przynależność zawodowa i t. p. Stopień utraty zdolności do wykonywania zawodu ustala lekarz rzeczoznawca.

Ograniczenie zatrudniania cudzoziemców

Z dniem 1-go kwietnia r. b. wchodzą w życie nowe przepisy o ograniczeniu zatrudniania robotników cudzoziemców. Dla uzyskania zezwoleń na pracę, obywatele państw obcych będą musieli przedstawiać zaświadczenia władz administracyjnych, dokładnie określające czas, na który do przebywania ich do pracy w przedsiębiorstwie.

Wystawa elektrotechniczna w Łodzi

Dzięki inicjatywie Towarzystwa Przyrodniczego w Łodzi zawiązał się komitet organizacyjny, staraniem którego w okresie od 10-kwietnia do 10 maja r. b. urządzona będzie w miejskim muzeum przyrodniczym w parku im. Sienkiewicza wystawa elektrotechniczna.

Na wystawie tej wystawione będą rozmaite typy silników spalinowych, wodnych, parowych oraz najnowsze zdobycze z dziedziny elektrotechniki i radiofonii.

Na wystawie znajdą się również eksponaty, pochodzące z ostatnich wykopalisk pod Łodzią.

Proces o pobicie inspektora

W swoim czasie donieśliśmy o napadzie, dokonanym na podinspektora XII-go obwodu, dr. Pastera, w czasie przeprowadzania lustracji w zakładzie szewckim Birmana przy ul. Północnej 23. W związku z tym napadem policja zaaresztowała kilka osób, m. inn. właściciela fabryki, syna jego oraz kierownika — Dessaua.

Jak się dowiadujemy, uczestnicy napadu otrzymali w dniu wczorajszym akt oskarżenia. Proces przeciw nim odbędzie się w drugiej połowie kwietnia r. b. Wszyscy będą odpowiadać z wolnej stopy.

Żywcem zasypany

W kolonii Siekierki, pow. tureckiego, zdarzył się ciężki wypadek, zakończony śmiercią 27-letniego rolnika Marcina Ganca.

Ganc udał się do wykopu, z którego okoliczni wieśniacy kopali piasek i żwir. W czasie kopania piasku, oberwała się stroma ściana wykopu i masa piasku przywaliła Ganca.

Wypadek został spostrzeżony dopiero w kilka godzin później, gdy brat Ganca przyjechali do wykopu. Po godzinnej pracy odkopano zimne już zwłoki Ganca.

Wiadomości sportowe

Piłka nożna

Przed pierwszym międzynarodowym meczem w Łodzi

W związku z przyjazdem do Łodzi na drugi dzień świąt Wielkanocnych drużyny berlińskiej Union Oberschoeneweide, która o godzinie 15.30 rozegra na stadionie przy Al. Unii towarzyskie spotkanie z ligową drużyną ŁKS dowiadujemy się, że drużyna gości wystąpi w następującym składzie: bramka: Weise, obrona: Proeye i Dresler, pomoc: Scheunemann, Rodatz i Klaue, atak: (od prawego skrzydła) Kuntze, Schleistein, Krüpel, Trieke, Dörich.

ŁKS przeciwstawi skład: Andrzejewski, Gałecki, Fligel, Pegza I, Rudnicki, Tadeusiewicz, względnie Osiecki, Miler, Sowiak, Herbstreich, Lewandowski i Król.

Hiszpania zgłosiła akces do mistrzostw świata!

Jak się dowiadujemy, do sekretariatu PZPN wpłynęło ostatnio zawiadomienie z Międzynarodowej Federacji Piłkarskiej, że do grupy pierwszej w której grać będzie Polska z Norwegią i Irlandią dołączono jeszcze Hiszpanię, której zgłoszenie wpłynęło w ostatniej chwili.

Zgłoszenie to uwzględnione zostało pomimo przeprowadzonego już losowania dlatego, że FIF-a wzięła pod uwagę obecne stosunki panujące w Hiszpanii, które w żadnym wypadku nie pozwoliły na wcześniejsze zgłoszenie drużyny.

Tak więc drużyna Polska o-bok meczów z Norwegią i Irlandią, rozegra jeszcze spotkanie z Hiszpanią.

Boks

10—11 kwietnia mistrzostwa międzyokręgowe

W dniach 10—11 kwietnia bokserzy łódzcy walczyć będą w Krakowie w grupie eliminacyjnej o mistrzostwo indywidualne Polski. ŁOZB wyśle najprawdopodobniej do Krakowa pełną ósemkę. Jak już podawaliśmy, bokserzy łódzcy walczyć będą w jednej grupie z pięściarzami Krakowa i Śląska.

W tych samych dniach odbędą się walki eliminacyjne w pozostałych grupach: Białystok —Warszawa—Wilno (w Białymstoku), Lublin—Lwów—Wołyń (w Lublinie) i Pomorze—Poznań (na Pomorzu).

Każda z tych grup wyłoni ośmiu uczestników mistrzostw głównych. Mistrzostwa główne odbędą się w dniach 24—25 kwietnia.

* *
*

Na ostatnim meczu bokserskim o mistrzostwo drużynowe Polski IKP—Okęcie, który odbędzie się w Łodzi w dniu 4 kwietnia (o godzinie 11.30 przed poł.) czołowy pięściarz Polski Woźniakiewicz obchodzić będzie jubileusz swej 150 walki. Z walk dotychczas rozegranych, Woźniakiewicz wygrał aż 132 razy, 7 spotkań zremisował a tylko 9 przegrał. 50 walk Woźniakiewicz wygrał przez k. o.

Przeniesienie poradni sportowo-lekarskiej

Poradnia sportowo - lekarska przy IV Okręgowym ośrodku WF i PW z dniem 1 kwietnia zostaje przeniesiona z Al. Kościuszki 67 na ul. Żeromskiego 113 (szpital okręgowy). Dni przyjęć będą utrzymane te same t. j. dla mężczyzn w poniedziałki, środy i piątki, zaś dla pań w czwartki (zawsze od godziny 18—20).

Hokej

Walne zebranie łódzkich hokeistów

W środę wieczorem, odbyło się w lokalu ŁKS przy ulicy Wólczańskiej 140 doroczne walne zebranie Łódzkiego Okręgowego Związku Hokeja Lodowego. Na zebraniu byli obecni delegaci wszystkich klubów łódzkich.

Zebranie odbyło się w bardzo szybkim tempie i upłynęło w harmonijnym nastroju. Po sprawozdaniu ustępującemu zarządowi udzielono absolutorium, poczym przez aklamację wybrano zarząd w składzie dotychczasowym, a mianowicie: prezes — p. Lange, wiceprezes — p. Dreger, sekretarz — p. Jędraszczak, skarbnik — p. Schöenfelder, referent sprawozdawczy i ewidencji p. Szerauc i kapitan związkowy p. Borek.



Dziennikarska odznaka

Ustanowiona odznaka dla dziennikarzy posiada kształt tarczy. Na tle emalii biało czerwonej widnieje symboliczne pióro gęsie z metalu oksydowanego.

Te pomysły z gęsim piórkiem
Są dość niedorzeczne,
Gdy ma piórko być w odznace,
To już chyba wieczne...

Tad.

W krzywym zwierciadle

SPRYTNY KMIOTEK

Do zakładu fryzjerskiego, nad którym wisiał malowniczy szyld: „Alojzy Szarpalski, mistrz fryzjerski, strzyż. i gol. z kol. wodą tanio" wszedł kmiotek. Wszedł, wytarł dokumentnie nos, usiadł i rzekł:

„Ostrzyżcie mi łeb".

Fryzjer, człek zręczny i towarzyski zabrał się szybko do dzieła. Stanąwszy nad głową swego klijenta, rozpoczął zwykłą towarzyską konwersację obowiązującą w zakładach fryzjerskich całego świata.

— Ładna pogoda, prawda?

— Hm...

— Ano, pewnie. Ale na wsi niebardzo wesoło, prawda? Kryzys, bieda, panie tego. Wiadomo. My z miasta też odczuwamy to dobrze. Tak, kiepskie nastały czasy. Pytam, co z tego wŷniknie, co?

Kmiotek kiwnął potwierdzająco głową, westchnął ciężko i nic nie odrzekł.

— Tak, proszę was, a wszystko przez te, że tak powiem, wszelkiego rodzaju eksperymenty. Mam rację, czy nie?

Kmiotek ani mrugnął. Mistrz fryzjerski ciągnął dalej:

— No tak, a co tam w polityce na wsi? Rusza się, prawda?...

Kmiotek ani mru mru.

— A z tym Witosem, panie dzieju, też, że tak powiem, brzydka historia... Co wieś na to?

Kmiotek milczał.

— Tak, tak, panie szanowny, wieś to potęga. Z wsią, kochany panie, żartów niema. A jak przyjęliście ten Ozon, o którym tyle w prasie?... W gazecie pisze, że cała wieś, panie tego i tak dalej. He he he, wogóle ruch w interesie, nieprawdaż?

Kmiotek nic nie odpowiedział. Fryzjer podrapał się nożyczkami we własną głowę i pomyślał: „Pewnie boi się mówić o sprawach politycznych. Trzeba będzie przejść na tematy gospodarcze".

I rzekł:

— A jak tam z drożyzną, panie tego? U nas te dranie spekulanci drą z człeka ostatnią skórę. Mleko znowu podrożało. Więcej, dranie, wody dolewają, jakby już dyngus był, a pasek jeszcze robią. Dlaczego to, że tak powiem, się dzieje? Czy krowy strajk ogłosiły?

Ale kmiotek milczał nadal uporczywie. Fryzjer znów rozpoczął:

— A i wędliny mają zdrożeć, mięso także. Jak tam na wsi? Powiadają, że chłop i tak z tego nic nie ma, bo lichwiarze pijawki wszystko do swojej kieszeni spuszczają. A co na to wieś, panie dzieju?

Chłop nadal milczał. Rozgniewało to wreszcie srodze mistrza fryzjerskiego. Wrzasnął do siedzącego kmiotka:

— Co to, watę macie w uszach, czy języka w gębie nie macie? Moglibyście odpowiedzieć mi na pytania?

A na to kmiotek chytrze:

— Nie nabijecie mnie w butelkę. — I palcem wskazał na wiszącą obok aparatu telefonicznego kartkę z napisem:

„Za każdą rozmowę — 15 groszy". K.

—

Jaki los czeka samorząd m. Łodzi?

Samorząd Łodzi stoi w przededniu niebezpieczeństwa, które grozi w pierwszym rzędzie ludności robotniczej. Dnia 27 września r. ub. dała ona wyraz swej zdecydowanej woli oddania zarządu miasta w ręce przedstawicieli klasy robotniczej.

Dla nikogo bardziej, niż dla ludności robotniczej sprawa samorządu nie jest sprawą tak doniosłą, jak dla niej. Jej warunki życiowe pod wszystkimi względami, czyto chodzi o mieszkania, o opiekę społeczną, o ratowanie przed chorobami, dziesiątkującymi jej szeregi, czy ratowanie przed śmiercią głodową dziesiątków tysięcy bezrobotnych — zależą od tego w czyim ręku znajduje się gospodarka samorządowa.

Losy samorządu miejskiego w Polsce są dziwnie zawikłane. Zaden z sejmów, ile ich było nie załatwił tej podstawowej dla życia ludności miejskiej sprawy.

W okresie przedmajowym nie mogło dojść do porozumienia, przy czym wiadomo, że sprawa samorządu m. Warszawy przedstawiała największe trudności. Samorząd miejski Małopolski i Wielkopolski miał swoje ustalone i wypróbowane formy i doświadczenia. Chodziło o stworzenie samorządu miejskiego na terenie ziem b. zaboru rosyjskiego. Samorząd innych zaborów zepsuto, a niczego nowego, celowego, trwałego nie stworzono.

I obecnie, w tej chwili przykład Warszawy, stolicy Państwa jest odstraszającym przykładem, co się dzieje z samorządem.

Komisja Rewizyjna Warszawy, pracująca pod przewodnictwem sen. Artura Sliwińskiego, b. wiceprezydenta m. Warszawy i prezesa Rady Obrony Stolicy w r. 1920 później premiera z ramienia Naczelnika Państwa, którego osoba stoi poza wszelkimi podejrzeniami o jakieś antypaństwowe usiłowania, czy działania, wydała werdykt o komisarycznej gospodarce tak druzgocący, że w normalnych warunkach doszłoby do natychmiastowej zmiany prezydenta-komisarza, odpowiedzialnego za całość gospodarki m. Warszawy.

Odstraszający przykład Warszawy

Prasa warszawska pisze:

„Efekt tej polityki dla mieszkańców Warszawy przedstawia się wprost przerażająco. Wydatki bowiem na emerytury, które przed przyjściem Zarządu Komisarskiego wynosiły 8 mil. zł. rocznie, przy rządach komisarskich doszły do 20 mil. zł. Jak wielkie znaczenie ta suma ma dla Warszawy, uprzytomnia fakt, że zarząd komisarski w tym roku dla braku funduszów zmniejszył inwestycje o 12 milionów zł.

Świadectwo, które wystawiła działalności komisarskiej Komisja Rewizyjna, jest po prostu skandaliczne. Jest to kompromitacja, nie tylko jednak komisarskiego zarządu miasta, ale także i komisarskiego Bajratu. Zapytać bowiem należy, jakże to funkcjonował ten Bajrat, że nie dostrzegł tych faktów, które dostrzegła Komisja Rewizyjna. Przecież do Bajratu należy opiniowanie budżetu. Bajrat tych przekroczeń nie zauważył. Bajrat tych skandalów nie dostrzegł. Bajrat na jednym z ostatnich posiedzeń uchwalił adres hołdowniczy dla komisarskiego prezydenta za jego dobrą gospodarkę. Jedno z dwojga: albo Bajrat na gospodarce miejskiej nic się nie rozumie, a wtedy powinien iść won, albo te rzeczy zna i pokrywa je milczeniem, a wtedy jest za to współodpowiedzialny i tym bardziej powinien iść won."

Co czeka Łódź

W gabinetach rządowych dygnitarzy decydujących o losach samorządu łódzkiego, skompromitowanego przez endecką mafię, przygotowują się projekty, które mają już w niedalekiej przyszłości oblec się w ciało groźnej rzeczywistości.

Kto będzie stanowił ów grożący Łodzi „bajrat" wiemy! to niezawodnie ludzie, którzy w akcie wyborczym do Rady Miejskiej należeli do „odrzuconych". Przyjazd do Łodzi skompromitowanego w Warszawie prezydenta—komisarza p. Starzyńskiego, jako szefa „sektora" miejskiego O.Z.N., nie może pozostawiać żadnych wątpliwości co do tego jaki będzie skład i zakres działania „bajratu" łódzkiego. Będzie niezawodnie pełnił taką samą rolę, jak „bajrat" warszawski, będzie posłusznie zatwierdzał to, co mu komisaryczny zarząd miasta do zatwierdzenia poda, będzie „wśród entuzjazmu" uchwalał wyrazy uznania, czasem może nawet... pokiwać palcem w bucie, a ludność m. Łodzi będzie płacić za ten nowy eksperyment swym ciężko zarobionym groszem, swym zdrowiem, przerażającą śmiertelnością spowodowaną fatalnymi warunkami mieszkaniowymi, sanitarnymi, swą nędzą i głodem.

Przed zorganizowanym proletariatem m. Łodzi staje nowy i ciężki problem walki o samorząd drugiego w Rzeczypospolitej miasta, a pierwszego, jako krociowego skupienia robotniczego.

Elektryfikacja okręgu łódzkiego

Ogólny kryzys ekonomiczny wywarł swój ujemny wpływ na sprawę elektryfikacyjną Gospodarczego Okręgu Łódzkiego, hamując szerszą w tym zakresie działalność. W miarę jednak wzrostu zapotrzebowania na energię elektryczną coraz bardziej odczuwano skutki zaniedbania problemu elektryfikacyjnego. Okręg Łódzki czekał niecierpliwie na przeprowadzenie racjonalnej elektryfikacji, gdyż zapotrzebowanie na energię elektryczną we wszystkich ośrodkach wzrastało w tej mierze, że lokalne elektrownie nie mogły sprostać temu zadaniu. Wobec takiej sytuacji powstała inicjatywa zjednoczenia organizacyj samorządowych, ażeby wspólnymi siłami przystąpić do urzeczywistnienia tak niezbędnej elektryfikacji Okręgu Łódzkiego.

Powołano Komitet Organizacyjny Międzykomunalnego Związku Elektryfikacyjnego, który zajął się sprawą przygotowawczą.

W dniu 23 marca 1937 roku odbyło się pierwsze Zebranie Rady Związku tak zwanego w skrócie „Zempoł".

Na Zebraniu tym Komitet Organizacyjny w osobach inż. Józefa Jellinka, Naczelnika Wydziału Samorządowego. Mgr. Tadeusza Reind'la, Starosty Powiatowego Brzezińskiego i inż. Teodora Szyszko, Kierownika referatu elektrycznego, przedłożył Radzie sprawozdanie z prac organizacyjnych.

Komitet ten opracował statut Związku, wystąpił do władz centralnych o nadanie uprawnienia na elektryfikację Okręgu, opracował szczegółowy ogólny plan elektryfikacyjny, opracował plan finansowy i przystąpił do planu realizacji zamierzenia elektryfikacyjnego, przewidzianego na bieżący rok.

Po wyborach Rada wysunęła szereg ważnych postulatów, a w szczególności poruszyła sprawę przyśpieszenia elektryfikacji wsi.

Następnie Rada upoważniła Zarząd do działania w jej imieniu w zakresie zaciągania pożyczek, zawierania umów z dostawcami prądu na sieć Okręgową Zempołu, jako też z gminami miejskimi i wiejskimi na elektryfikację i rozdział prądu.

Również Zarząd został upoważniony do zaliczenia w poczet członków te samorządy, które w roku bieżącym zgłoszą swój akces.

Na tym zebraniu został także uchwalony preliminarz budżetowy na budowę linij elektrycznych dosyłowych do Zduńskiej—Woli i do Łęczycy. Ponadto Rada dała Zarządowi nieograniczone pełnomocnictwo do przeprowadzenia elektryfikacji w szerszym zakresie niż przewidziano w preliminarzu na rok budżetowy 1937/38 — o ile Zarząd uzyska na ten cel odpowiednie fundusze.

—

Nieugięta postawa pończoszników zmusiła fabrykanta do ustępstw

Wczoraj odbyła się konferencja z firmą pończoszniczą Adler.

Fabrykant zażądał od robotników zgody na obniżkę płac o 10 proc. od stawek obowiązujących.

Gdy robotnicy, stojąc na gruncie wywalczonej w rezultacie dwutygodniowego strajku umowy zbiorowej, nie zgodzili się na propozycję fabrykanta, zostali wymówieni.

Na zlecenie przedstawiciela związku klasowego, robotnicy przystąpili wczoraj do okupacji.

Wystąpienie robotników podziałało, jak wybuch pioruna, na przedsiębiorcę, który nie spodziewał się tak ostrej reakcji ze strony robotników i tylko dlatego pozwolił sobie na postawienie im bezczelnego żądania.

Gdy przekonał się, że robotnicy nie dali się steroryzować, i są zdecydowani walczyć o swe prawa spuścił z tonu, wyrażając z miejsca gotowość do porozumienia.

W czasie konferencji przedstawiciel związku wysunął żądanie wyrównania stawek wstecz.

Fabrykant w obliczu strajku musiał pójść na ustępstwa. Wycofał wymówienia, zobowiązał się do przestrzegania stawek i nawet przyjął wystawione przez robotników w trakcie walki żądanie dopłaty różnicy do stawek za okres ubiegły.

Tylko nieugięta postawa robotników zdoła zabezpieczyć umowę zbiorową przed atakami kapitalistów.

Skrócony czas handlu

Zgodnie z zarządzeniem władz administracyjnych jutro w Wielką Sobotę wszystkie zakłady handlowe, kioski, stragany i t. p. otwarte mogą być wyłącznie do godziny 18 i właściciele przekraczający ten termin pociągani będą do odpowiedzialności karnej.

Na szerokim świecie

Gwiżdżą na kulturę!

„Die Deutsche Presse", pismo wychodzące w Berlinie, zamieściło artykuł o kulturze światowej i w końcowym ustępie tegoż artykułu czytamy: „Gwiżdżemy na całą kulturę, chociażby była najstarsza, o ile nie dostarcza nam tych wartości, które odpowiadają naszym ustawom. Gwiżdżemy na wszystkie intelektualne zdobycze, o ile nie dostarczają nam broni do naszej walki. Śmiejemy się z tego martwego kramu i zbytecznego balastu, szydzimy z jego reprezentantów i nazywamy ich „atramentowymi kulisami", a my kroczyć będziemy własną niemiecką drogą".

„Baseler Nationalzeitung", podając powyższą notatkę, dodaje od siebie: „że w takt tego gwizdania tańczy dziś całe społeczeństwo niemieckie, zwłaszcza w obozach koncentracyjnych!

Faszyści niszczą Madryt

Magistrat madrycki opublikował w tych dniach statystykę szkód, wyrządzonych w Madrycie przez artylerię i lotnictwo powstańców, począwszy od dnia 7 listopada 1936 r.

W tym czasie z granatów i bomb uległo zniszczeniu 940 domów, w tej liczbie 14 szkół, 8 kościołów, 9 schronisk dla sierot i starców, 4 szpitale i 2 muzea.

Przedmieście Arguelos, które zabudowane było zupełnie nowocześnie, zrównane zostało z ziemią.

Walka o 40-godzinny tydzień pracy

W francuskich zakładach państwowego monopolu tytoniowego wybuchł strajk na tle nie stosowania 40-godzinnego tygodnia pracy.

Strajk spowodował brak papierosów w wielu miastach.

Włosi przechodzą na stronę ludu hiszpańskiego

„L'Oeuvre" donosi, że 950 żołnierzy i oficerów włoskich z bronią i taborem przeszło na stronę wojsk rządowych.

Dowódca oddziału włoskiego komendant-major Silva złożył dowódcy wojsk rządowych i dziennikarzom następujące oświadczenie: „Jeśli żołnierze włoscy „zmiatają" z pola walki, a Garibaldczycy (bataliony włoskie w międzynarodowej brygadzie) od 4 miesięcy bronią Madrytu, to dlatego, że włosi rozumieli, po której stronie walczy się o wolność i pokój. Rezultat bitwy pod Guadalajarą, gdzie mussolińskie pułki powinny były odnieść decydujące zwycięstwo, najlepiej świadczy, że lud włoski nie chce tej awantury faszystowskiej, która zagraża pokojowi światowemu i współżyciu z bratnim ludem hiszpańskim."

„LOeuvre" powyższą wiadomość opatrzył komentarzem: „Nie darmo Mussolini stara stę nam wmówić, że z powodu „sirocco" (burza piaskowa) był zmuszony przerwać swoją podróż do Libii."

Żądania robotników japońskich

Związek zawodowy japońskich robotników portowych zażądał 20 proc. podwyżki płac. W razie nie uwzględnienia żądań robotniczych, dnia 1 kwietnia ogłoszony będzie strajk.

Wyprawa polarna

23 marca r. b. z Moskwy wystartowała eskadra 5 samolotów, pilotowana przez znanych lotników, do bieguna północnego. Lotnicy mają za zadanie, wybrać odpowiednie miejsce pod budowę stałego lotniska dla umożliwienia stałej komunikacji Moskwa—Biegun północny—San Francisko.

Obrady rady miejskiej w Pabianicach

Endeccy radni zrezygnowali z mandatów

W Sali straży pożarnej w Pabianicach odbyło się posiedzenie rady miejskiej m. Pabianic, które miało przebieg burzliwy.

Posiedzenie to zwołane zostało na wniosek radnych klubu Str. Nar. przy czym do porządku dziennego Zarząd Miejski wstawił dodatkowy punkt I czytania projektu budżetu na rok 1937/38 i ten właśnie punkt stał się kością niezgody.

Na wstępie obrad przedstawiciele frakcji radzieckiej PPS wystąpili z wnioskiem o zdjęcie z porządku obrad punktu dotyczącego czytania budżetu.

Przeciwstawili się temu radni Str. Nar.

Za wnioskiem frakcji PPS opowiedzieli się radni z klubu obywatelskiego prorządowego, właściciele nieruchomości i radni żydowscy i w rezultacie wniosek PPS został przyjęty i punkt dotyczący budżetu miasta na rok 1937/38 został zdjęty z porządku dziennego.

Wynik głosowania dał asumpt radnym Str. Nar. do wystąpienia z krytyką działalności Zarządu Miejskiego, szczególnie podniesienia zarzutów, iż umowa zawarta z Elektrownią Łódzką w sprawie spłaty długów elektrowni miejskiej, jest zła i szkodliwa dla miasta.

Po ostrej wymianie zdań radni Str. Nar. w liczbie 12 opuścili posiedzenie, złożywszy oświadczenie, iż zrzekają się mandatów radzieckich i występują z rady.

Mimo to dalsze obrady potoczyły się przy obecności 27 radnych, niemniej jednak rada miejska w Pabianicach została zdekompletowana i w razie spraw wymagających konieczności większości kwalifikowanej, np. przy zaciągnięciu pożyczek, rada miejska nie może powziąść prawomocnej uchwały.

W toku dalszego posiedzenia przyjęto sprawozdanie komisji rewizyjnej KKO m. Pabianic, plan inwestycyjny, który przewiduje wybrukowanie w okresie bież. roku nowych ulic na dystansie 3 ½ klm.

Następnie Zarząd Miejski wyjaśnił kwestię zmniejszenia planu wstępnych robót kanalizacyjnych, a to z racji zmniejszenia przyznanych kredytów z 1 do ½ miliona zł.

Z powodu tego ograniczenia Zarząd Miejski zmuszony jest ograniczyć czas pracy robotników do 90 dni w sezonie, co wyklucza możność uzyskania przez nich prawa do zasiłków.

Ustalono dniówki dla kobiet na 3.60, robotników niewykwalifikowanych 3.78, oraz wykwalifikowanych na 4.20 zł.

Dla pracujących na akord wynagrodzenie wyższe o 20%

Na skutek interpelacji przedstawicieli PPS Zarząd Miejski przyrzekł poczynić starania o podwyższenie tych dniówek, które są niewspółmiernie niskie.

Następnie przyjęto umowę z Elektrownią Łódzką. Umowa zawarta została na okres 10 lat nie licząc poprzedniego okresu 3 letniego, co stanowi łącznie 13 lat.

Wobec niemożności podjęcia uchwał w kwestii zaciągnięcia pożyczki z Funduszu Pracy na roboty inwestycyjne, z braku kwalifikowanej większości, dalsze obrady przerwane zostały do 26 b. m.

Dodatkowa komisja poborowa

W dniu 31 marca r. b. w lokalu przy ul. Piotrkowskiej 165 urzęduje dodatkowa komisja poborowa dla P. K. U. Łódź-Miasto II.

Zgłosić się winni poborowi rocznika 1915 i starszych roczników, którzy z jakichkolwiek powodów nie stawili się w oznaczonym terminie do przeglądu wojskowego, zamieszkują na terenie 1, 4, 6, 7, 10, 12, 13 i 14 komisariatów P. P. i otrzymali imienne wezwania z łódzkiego Starostwa Grodzkiego.